NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Oświata—To Zadatek Lepszej Przyszłości Narodu

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 244. CZWARTEK, DNIA 19-GO PAŹDZIERNIKA, THURSDAY, OCTOBER 19) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

IMPORT TRUNKÓW ZABRONIONY

PAKT 4-ch PRZESTAŁ ISTNIEĆ-MÓWI PARYŻ.

Niemcy Swoją Akcją w Genewie Ubiły Plany Mussoliniego —Twierdzi Francja.

Paryż, 19. paźdz. — Pakt Czterech Mocarstw, którego autorem jest premjer Mussolini, a który podpisany został przez Anglję, Niemcy, Włochy i Francję, znalazł się wczoraj ponownie na widowni. Komisja spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych orzekła jednogłaśnie, że Pakt Czterech z chwilą opuszczenia Genewy przez delegację niemiecką, przestał automatycznie istnieć. Pakt Czterech obowiązywał cztery mocarstwa do współpracy pokojowej na okres 10 lat.

Francja, jak wiadomo od samego początku zachowywała się z rezerwą do planów Mussoliniego, lecz gdy Mussolini zgodził się wreszcie na warunki Francji, aby wszelkie sprawy paktu Czterech przeprowadzane były w ramach Ligi Narodów, przedstawiciele Francji pakt podpisali. Parlamentarzyści francuscy twierdzą obecnie, że wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej i z Ligi Narodów, uniemożliwia zupełnie powoływanie się na zasady tego paktu po tem, co zaszło w Genewie.

Sprawy Muszą Być Załatwiane w Genewie-Oświadcza Polska.

Mussolini Nie Daje za Wygrane i Szuka Porozumienia w Pakcie Czterech.

Genewa, 19. paźdz. — Premjer Mussolini nie zraża się niepowodzeniami swego Paktu Czterech i robi wszystko, aby tylko doprowadzić do konferencji czterech mocarstw we Włoszech.

Otrzymano tu również wiadomość, że Mussolini zwrócił się do innych państw z zapytaniem, czy zgodziłyby się na udział w konferencji rozbrojeniowej w Stressa we Włoszech na zasadach Paktu Czterech.

Rząd włoski zwrócił się również w tej sprawie do Polski, która oświadczyła, iż pragnie wszystkie swe sprawy i wogóle kwestje międzynarodowe załatwiać w Genewie w ramach Ligi Narodów.

Stany Zjednoczone, które przez swego przedstawiciela w Genewie, p. Davisa, orzekły, iż nie chcą się mieszać do czysto wewnętrznych spraw politycznych Europy, prawdopodobnie również odmówią premjerowi Mussoliniemu i na konferencję do Włoch delegacja Stanów Zjednoczonych nie przybędzie. Wątpliwem jest również, czy Niemcy zgodziłyby się przyjąć zaproszenie Mussoliniego.

Czechosłowacja Ostrzega Austrję Przed Niebezpieczeństwem.

Wiedeń, 19. paźdz. — Edward Benesz, min. spraw zagranicznych Czechosłowacji opuścił wczoraj Wiedeń po ważnej konferencji z kanclerzem Austrji, Dollfussem. — Obserwatorzy spraw czesko - austrjackich twierdzą, że Benesz przywiózł Dollfussowi warunki, na których Czechosłowacja zgodzi się współpracować z Austrją. Warunki te, według twierdzenia obserwatorów, są trudniejsze od wszelkich innych, jakie Austrja otrzymała w okresie powojennym. Na zewnątrz jednak widać było bardzo serdeczny nastrój tak przy powitaniu Benesza, jak również i w czasie żegnania go, gdy powracał do Pragi.

Pismo „Praeger Presse", organ Benesza, z racji pobytu min. spraw zagranicznych w Wiedniu, zamieściło artykuł, w którym na wstępie zaznacza: „Przyjacielski stosunek Czechosłowacji w stosunku do Austrji może być zachowany jedynie przez unikanie programu o skrajnych tendencjach. Rząd Austrji, i rządy innych państw, szczególnie w obecnej wielce krytycznej sytuacji politycznej w Europie, powinny szukać poparcia szerokich mas lojalnej ludności, a nie poszczególnych grup politycznych."

KONFISKATA TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE.

Za Drukowanie Wyjątków z książki „Jezus z Nazaretu."

Warszawa, 19. października. (Żydowska Agencja Telegraficzna.) — Prokurator rządowy polecił przeprowadzić konfiskatę wczorajszego wydania tygodnika żydowskiego, który rozpoczął druk wyjątków z książki „Jezus z Nazaretu", napisanej przez dr. Józefa Klausnera z Jerozolimy. Prokurator wykonał polecenie tutejszego arcybiskupa Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Powiedziano tu, że wydawca tygodnika żydowskiego i autor książki „Jezus z Nazaretu" będą pociągnięci do odpowiedzialności za ubliżanie religji katolickiej.

PREZ. MOSCICKI WYGŁOSI PRZEMOWIENIE DLA AMERYKI.

Warszawa, 19. paźdz. — W 15tą rocznicę niepodległości w nocy z 11go na 12go listopada o północy czasu warszawskiego, to jest w sobotę 11go listopada o godzinie 6ej wieczorem, czasu nowojorskiego, Prezydent Mościcki wygłosi na Zamku w Warszawie przemówienie dla Ameryki po polsku i po angielsku, które transmitowane będzie w Ameryce przez wszystkie rozgłośnie National Broadcasting Company.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Senator Reed, republikanin z Pennsylwanji, jeden z czołowych krytyków administracji Roosevelta, wzywa republikanów do lojalnego popierania programu NRA, jako powinności patrjotycznej wszystkich obywateli. — Chcąc być logicznym, sen. Reed niewątpliwie zaniecha dalszej krytyki rządu demokratycznego — przynajmniej do czasu.

* * *

Jakby naprzekór wiadomościom, że ucieczka z wyspy Alcatzar, mającej być kolonją karną dla niebezpiecznych więźniów federalnych, jest tak jak niemożliwa, — 19-letnia dziewczyna, — córka kwatermistrza garnizonu stacjonowanego na wyspie, przepłynęła lekko z wyspy do brzegu w San Francisco, dystans około półtorej mili. — Pływanie stanie się odtąd zapewne sportem specjalnie kultywawnym przez kandydatów do zsyłki na amerykańską „wyspę djabelską."

* * *

Po kilku letargicznych latach Ku-Klux-Klan zaczyna wracać do życia w środkowej części stanu Illinois. Znów widzi się tu i tam, nocami, „ogniste krzyże" i słyszy się o zebraniach klanistów. Klan ma być jednak bardziej umiarkowany w swoich doktrynach i mniej skryty w swoich czynnościach. — Zdyskredytowana organizacja nie pociągnie zapewne wielu rekrutów.

* * *

Do tej pory, 27 stanów ratyfikowało formalnie 21-szą poprawkę, znoszącą prohibicję federalną. Sześć innych głosowało za ratyfikacją, potrzeba jeszcze zatem akcji trzech innych stanów do skreślenia suchego prawa z konstytucji krajowej. Akcja ta przyjdzie 7 .listopada.

* * *

Trybunał w Lipsku, rozpatrujący sprawę podpalenia reichstagu, na wielki kłopot z korytarzem podziemnym, który prowadzi z mieszkania Goeringa, przewodniczącego reichstagu hitlerowskiego wprost do sali obrad, gdzie pożar wybuchł. Korytarzem tym nie mógł nikt przejść, jak tylko sam Goering lub też ktoś, kto znał przejście i posiadał klucze do drzwi, prowadzących do korytarza.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 19 października: — Św. Piotra z Alkantary.

Jutro, piątek, 20 października: — Św. Jana Kantego.

Z Biura Meteorologicznego

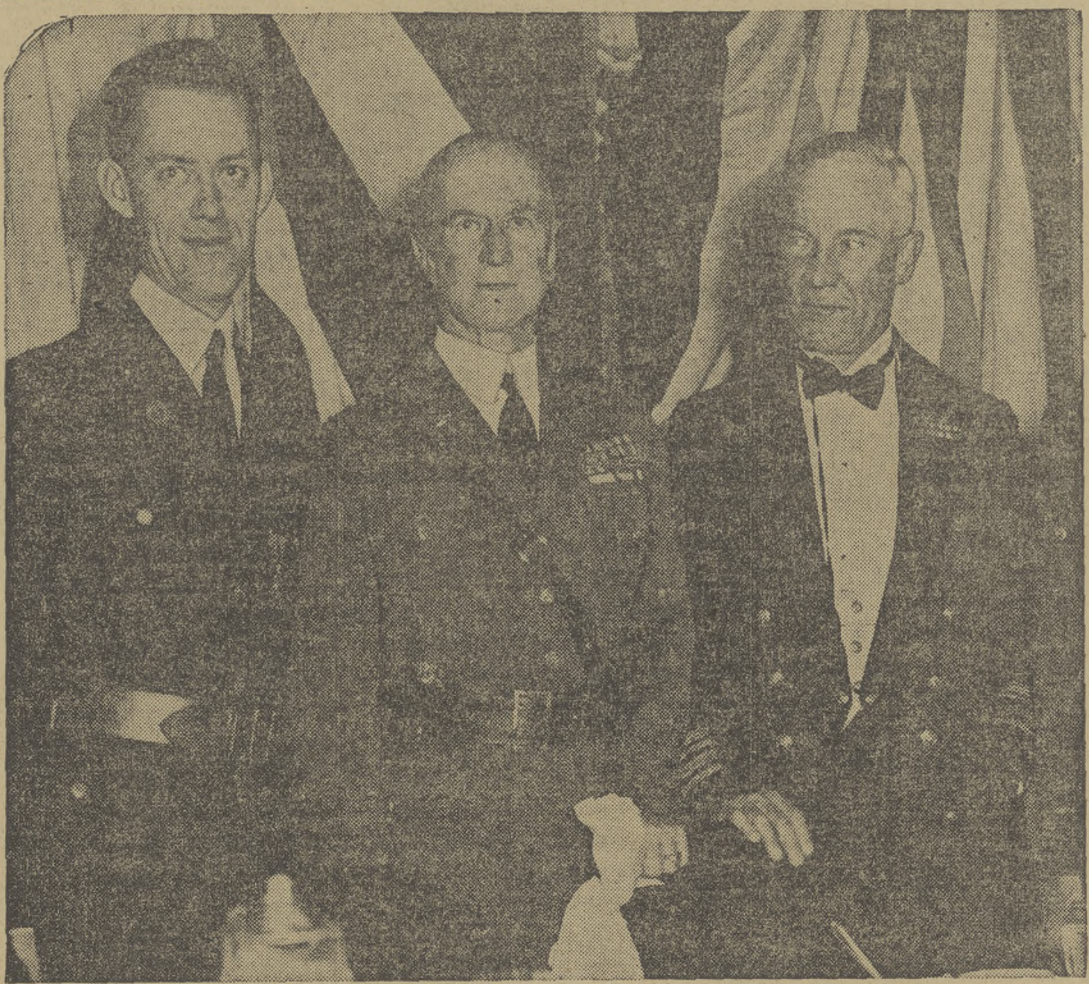
Wschód słońca o godz. 6:07.
Zachód słońca o godz. 5:03.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek i prawdopodobnie w piątek zrana deszcz; dzisiaj cokolwiek cieplej, jutro zimniej. Silny, południowy wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 56 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 38 stopni.

POŻEGNANIE GENERAŁA.



W Palmer House odbył się wczoraj pożegnalny bankiet dla maj. gen. Parkera, wyjeżdżającego na wyspy Filipińskie. Miejsce obok gen. Parkera, przy stole honorowym, zajęli Edward Hayes, krajowy komendant Legjonu Amerykańskiego (z lewej) i admirał Wat T. Cluverius. (Klisza Herald-Exam.)

Ława Winklera Wzywa 40 Politykierów i Gangsterów.

Kom. Pow. Weber Stanie Przed Koronerem.

Członkowie Ławy koronerskiej prowadzącej śledztwo w związku z morderstwem Gusa Winklera, wodza gangsterów z północnej dzielnicy miasta, objawili wczoraj silną intencję zerwania zasłony z aljansu politykiersko - kryminalnego, którego punktem kulminacyjnym była śmierć Winklera i samobójstwo, czy też morderstwo, Edgara Lebensbergera, właściciela klubu nocnego.

Ława, złożona z trzech byznesmanów, dwóch profesorów kolegjum i dyrektora Chicagoskiej Komisji Zbrodniczości, stwierdziła, że prowadzony jest przez nią inkwest nie będzie zwykłą formalnością. Wyrazili oni zamiar kompletnego zdemaskowania sił podziemnych, które są odpowiedzialne za śmierć wspomnianych dwóch ludzi.

Kto zabił Winklera?

„Wykryjemy, kto zabił Winklera" — powiedział Bertram Cahn, przewodniczący Ławy — „dlaczego ga zabito i dlaczego sceną zabójstwa było wejście do składu dystrybucji piwa, należącego do komisarza powiatowego Webera."

Ukłuty kostycznemi komentarzami Ławy koronera, prokurator stanowy Courtney uległ żądaniom akcji i obiecał usługi swojego pierwszego asystenta, C. Dougherty'ego, w przeprowadzeniu najbardziej wyczerpującego śledztwa kryminalnego w rocznikach sądowych w Chicago.

Śledztwo rozpocznie się formalnie na następnem zebraniu Ławy, w poniedziałek, kiedy 30 lub 40 świadków, wśród nich główni „wrogowie publiczni" i szereg politykierów, będzie wezwanych i poddanych egzaminacji krzyżowej. Komisarz policji Allman przyrzekł postarać się o zegnanie świadków, zanim mieliby sposobność uciec.

Są wskazówki, że śledztwo może doprowadzić do rewelacyj w Chicago, podobnych do wydobytych na światło przez śledztwo Seabury'ego w New Yorku — chyba że znajdzie się ktoś dość wpływowy i potężny do zatuszowania całej sprawy.

Weber jednym ze świadków.

Jednym ze świadków, który stanie przed Ławą koronera, będzie kom. pow. Weber, który powrócił ostatnio z Florydy.

Członkowie Ławy, w towarzystwie koronera Walsh'a, zwiedzili wczoraj scenę zabójstwa Winklera przed frontem składu piwnego Webera.

Spotkał ich tam p. Weber, który zaprzeczał stanowczo, jakoby znał Winklera lub jakoby łączyły ich jakieś interesy.

Członkowie Ławy badali z wielkiem zainteresowaniem całe otoczenie miejsca zbrodni. Odkryli między innemi, że budynek biurowy Webera, przed którym Winkler padł przeszyty kulami, jest wyekwipowany w kulochronne szyby w oknach i że urzędnicy biurowi mogą rozmawiać z klientami w małej poczekalni nie będąc widzianymi. Weber objaśnił Ławę, że te środki ostrożności mają na celu zabezpieczenie jego pracowników przed napadem rabunkowym.

Chicago Żegna Gen. Parkera Bankietem w Hotelu Palmer.

Członkowie Legjonu Amerykańskiego ze swym komendantem Hayes na czele razem z przedstawicielami różnych organizacyj patrjotycznych w Chicago, żegnali wczoraj odjeżdżającego wkrótce na stanowisko dowódcy garnizonu armji amerykańskiej na Filipinach, gen. Frank'a Parkera, dotychczasowego komendanta 6 korpusu armji amerykańskiej.

Pożegnalny bankiet, na którym głównym mówcą był sam gen. Parker, odbył się wczoraj w wielkiej sali bankietowej hotelu Palmer. Na bankiecie było obecnych około 1500 osób, w tem tysiąc samych weteranów.

Gen. Parker przemawiając do swych towarzyszy broni i do współobywateli wyraził konieczność zbrojnego przygotowania Stanów Zjednoczonych. Twierdził on, że zbrojne przygotowanie Ameryki jest dzisiaj częścią doktryny Monroe'a.

— Musimy zrozumieć, że posiadamy nową doktrynę, na podstawie której Ameryka brała udział w ostatniej wojnie. Jeżeli nowa doktryna nie została dotychczas ustalona i rozpowszechniona w kraju, to tylko dlatego, że nikomu nie chce się dochodzić do źródła powstania nowej doktryny. Jestem przekonany, że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych sami już ustalili nową doktrynę, ponieważ od zakończenia wojny światowej patrzymy na sprawy nasze i na sprawy międzynarodowe pod zupełnie innym kątem."

„Udział nasz w ostatniej wojnie — mówił dalej generał jest najważniejszym faktem w naszej historji nowoczesnej. Posiada on dla nas większe znaczenie, aniżeli sama wojna. Przystąpienie Ameryki do wojny obaliło istniejące w wyobraźni Amerykanów barjery, jakie rzekomo grodziły przejście z Ameryki, świata nowego, do Europy, świata starego.

W końcu gen. Parker zaznaczył, że Ameryka nie jest przygotowana do wojny.

Niemcy rezygnują już z Alzacji i Lotaryngji, skamląc jedynie, aby im oddano zagłębie Saary. Gdy dostaną Saarę, zrezygnują z Warszawy, Krakowa i Wilna, jeżeli otrzymają Pomorze, Poznańskie i cały Śląsk. Oto „dobra wola" Berlina, w którą jeszcze dzisiaj Lloyd George wierzy święcie. Przyjdzie i na Anglję kolej, kiedy Niemcy zażądają zwrotu swych kolonij przedwojennych.

RZĄD OTACZA OPIEKĄ WYROBY KRAJOWE.

Transporty, Które Są w Drodze, Będą Wpuszczone.

Washington, 19 paźdz. — Wczoraj wieczorem dowiedziano się, że rząd tutejszy nałożył embargo na wwóz wszelkich win i wódek z zagranicy.

Dr. James M. Doran, komisarz alkoholu przemysłowego, nakazał wczoraj wstrzymanie wszystkich wysyłek trunków do Stanów Zjedn. — Jedynie transporty, znajdujące się już na morzu, będą wpuszczone.

Powyższe zarządzenie zatrzymuje na miejscu miljony galonów trunków w portach europejskich, czekających na wysyłkę do Ameryki. Trunki miały być złożone pod bondem w tutejszych składach rządowych do czasu zniesienia prohibicji.

Embargo dotyka wszystkie kraje cudzoziemskie włączając Kanadę, Kubę, Meksyk, Anglję, Szkocję i Francję.

Krok ten został postanowiony po konferencji pomiędzy sekretarzem stanu Hullem i sekretarzem rolnictwa Wallace, z pełną aprobatą Prezydenta Roosevelta.

Wyjaśniając embargo, pan Doran powiedział:

„Jeszcze miesiąc temu zdawało się, że po zniesieniu prohibicji będzie niedobór trunków w Stanach Zjedn. i że ceny będą śrubowane do niebywałej wysokości. Od tego czasu, gorzelnie i dystylarnie zajęły się intensywnie przygotowaniem zapasów i obecnie wydaje się, że import z Europy zalałby całą Amerykę. Embargo da przemysłowi krajowemu pierwszą sposobność na rynku."

Dr. Doran objaśnił, że embargo będzie obowiązywało tylko do daty zniesienia prohibicji.

W międzyczasie departament stanu będzie się układał z krajami zagranicznemi w sprawie wzajemnych umów taryfowych, które pozwoliłyby im na wysyłkę trunków do Ameryki.

Pierwszy Bil Ratunkowy Przeszedł w Senacie.

Dziś Dalsza Walka o Wielką Emisję Bondów.

Springfield, Ill., 19 paźdz.— Siły administracji stanowej wzięły wczoraj pierwszą przeszkodę w swoich usiłowaniach uzyskania aprobaty dla programu gub. Hornera, przewidującego wypuszczenie bondów na $30,000,000 na pomoc biednym i bezrobotnym podczas następnych kilku miesięcy. Pierwszy, kluczowy bil programu przeszedł w senacie.

Liderzy administracji wytężyli wszystkie siły, aby zmobilizować wymaganą większość dwu-trzecich i były wskazówki, że zacięta walka wywiąże się dzisiaj, kiedy pięć dodatkowych bilów pójdzie pod głosowanie.

Ażeby uzyskać dostateczne poparcie od grupy senatorów z prowincji, zwolennicy programu Hornera byli zmuszeni zgodzić się na przeprowadzenie planu mniejszości, zawartego w bilach Lantz'a. Projekty te poddano rewizji, tak, aby uczyniły zadość sprzeciwom ustawodawców z powiatu Cook i są obawy, że niektórzy z senatorów z prowincji, którzy głosowali wczoraj za bilem kluczowym, będą głosowali dzisiaj przeciw pozostałym bilom.

Bil kluczowy dostał 36 głosów, czyli o dwa więcej, niż wymagana większość. Przeciw, głosowało trzynastu senatorów. Ustawodawcy z powiatu Cook głosowali jednomyślnie za bilem.

Bil, odesłany do Izby i posunięty do drugiego czytania, był uważany za najtrudniejszy z całego programu. Plan ratunkowy jest oparty na proponowanem wypuszczeniu $30,000,000 w bondach stanowych, z których dochód byłby przelany do kasy Nadzwyczajnego Komitetu Ratunkowego na pomoc bezrobotnym. Każdy powiat, któryby dostał przydział z tych funduszów, zwróciłby taką sumę z przypadającej nań części stanowego podatku gazolinowego.

RZĄD MA NA OKU KROCIOWE PENSJE BANKIERÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

Redukcja Wielkich „Bonusów" Przewidywana.

Washington, 19 paźdz.—Akcję mającą na widoku ograniczenie wysokich pensyj wielkich liderów przemysłowo-finansowych przepowiadano tu wczoraj, kiedy Federalna Komisja Przemysłowa ogłosiła, że zażądała od 2,000 kompanij dostarczenia informacyj o pensjach ich prezesów i dyrektorów.

Te badania, autoryzowane przez rezolucję senacką, mają w pierwszym rzędzie na celu zgromadzenie faktów dla kongresu. Co ma się z tem zrobić, o tem kongres zadecyduje.

Ta sama rezolucja poleciła Wydziałowi Rezerwy Federalnej uzyskać informacje o pensjach od wszystkich banków należących do systemu, dała instrukcje Finansowej Korporacji Rekonstrukcyjnej, aby złożyła raport o pensjach płaconych przez banki zaciągające pożyczki u korporacji i poleciła Federalnej Komisji Siły i Światła zebrać informacje o pensjach urzędników użyteczności publicznych.

Niektórzy z urzędników wyrazili przekonanie, że stałe publikowanie krociowych pensyj, pobieranych przez wielkich przemysłowców i bankierów, spowoduje samo prze się ich redukcję.

Komisja zamierza nietylko zbierać informacje o pensjach, ale również o wszelkich formach kompensaty — a więc o bonusach i gratyfikacjach — wypłaconych w latach 1928-1933.

O Konteście Automobilowym w Składach THE FAIR.

Z głównego składu The Fair, przy narożniku Adams i Dearborn ul., nadesłano następujące szczegóły o konteście automobilowym ,jaki się tam i w innych składach tej kompanji odbędzie.

Nowy „V-8" automobil marki Ford, dadzą tam za darmo każdego dnia.

Lokalni handlarze automobilów Forda kooperują w tym wypadku; — na ósmem piętrze głównego składu The Fair, w śródmieściu, znajdziecie wystawę automobilów Forda.

Podobne wystawy znajdują się także w dwóch składach The Fair, przy Milwaukee ave. i Wood ul., oraz przy narożniku Lake i Marion ul., w Oak Park.

Każdy mężczyzna, kobieta i każde dziecko, może spróbować szczęścia i dostać za darmo nowy automobil Forda. Szczegóły kontestu podane były w ubiegłym tygodniu. Od poniedziałku dnia 23 października, The Fair da jednego Forda darmo każdego dnia.

"DZIADY" TO SKARGA ZRANIONEGO SERCA POETY"—PROF. STAN. GAŁĄZKA.

Od dłuższego już czasu zamarła scena polska na wychodźtwie, przynajmniej jeśli chodzi o sztukę o wysokim poziomie literackim, ponownie rozbrzmiewać będzie pieśnią słów wielkiego poety i wieszcza polskiego, Adama Mickiewicza.

„Dziady"! Dramat ludowy i patrjotyczno - narodowy. Niezrównany jako zwierciadło duszy Polaka święcącego triumfy, jako wyraziciela oczuć osobistych i wreszcie uczuć całego narodu w chwilach ciężkich zmagań o wolność.

„Dziady" to przechowanie tradycji narodowej, wielkiej i świętej czci dla przodków.

Prof. Stanisław Gałązka tak pisze: „Dziady" — to skarga zranionego serca poety u ołtarza nieszczęśliwej miłości ku Maryli, a jednocześnie — i przedewszystkiem — żar serca pałającego najwyższem uwielbieniem dla Narodu i Ojczyzny.

Nieszczęśliwa miłość ku uwielbianej Maryli przemienia się w cierpienie ogromne, cierpienie serca, w którym zlały się bóle całego narodu. Ból serca Mickiewicz złożył na ołtarzu swej Ojczyzny, bo sam powiedział: „jam miljon, bo za miljony cierpię katusze".

Dramat budzi najzupełniej słusznie wielkie zainteresowanie we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa, bo dzięki wytrwałej pracy sił amatorskich Związku Polskich Kółek Literacko Dramatycznych ukaże się w całej pełni doskonale, jako perła literatury polskiej, jako żywe słowo, które buduje i uszlachetnia.

W dniu 29go października Polonja chicagoska prawdziwie święcić będzie Biesiadę Duchową, bo przeniosą się dusze nasze do ojczyzny, do czasów zamierzchłych, do czasów świetności i upadku.

TYLKO 4 POWIATY W ILLINOIS NIE KORZYSTAJĄ Z POMOCY.

Springfield, Ill., 19 paźdz.— Tylko cztery z 101 powiatów w Illinois ciągle jeszcze obchodzą się bez pomocy od Stanowego Komitetu Ratunkowego. Są niemi stosunkowo małe powiaty Brown, Johnson, Monroe i White, w południowej części stanu. Monroe i White zgłosiły się raz formalnie o pomoc stanową dla swoich bezrobotnych, wycofały jednak swoje aplikacje.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. California has the greatest coast line..............			
2. Great Britain, although an island, is so close to the continent of Europe that it is generally regarded as being a part of it			
3. Rivers are the property of the cities in which they are located			
4. A person looking for a short cut to riches is said to be searching for the philosopher's stone			
5. In Roman mythology the red poppy was the symbol of life..............................			
6. It is unlawful to write a check for less than one dollar			
7. Patrick Henry was of Scotch and Welsh descent			
8. St. Augustine, Fla., settled in 1565, is the oldest city in the United States............			
9. Waterspouts at sea are composed chiefly of fresh water			
10. Under the American postal laws it is unlawful to send by mail a card dunning the person to whom it is addressed for a debt or an account past due..............................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Since They Insist On Having a War—Why Not?



Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Anny No. 3ci odbędzie się w środę o zwykłym czasie w podkościelnej sali parafjalnej.

*

Już w tą sobotę, tj. dnia 21 bm., o godzinie 7:30 wieczorem rozpocznie się Misja św. w naszej parafji. Rozkład nabożeństw podczas misji, będzie ogłoszony przez X. Misjonarza w sobotę wieczorem. Trzeba przyznać, że nietylko parafjanie ale i wszyscy przyjaciele i sympatycy parafji św. Wacława na DeKoven żywo się interesują i gromadnie wybierają się na misję na DeKoven.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, ze względu na Misję św. odbędzie się w piątek wieczorem po nabożeństwie, a nie jak zwykle w poniedziałek.

*

W sobotę, tj. dnia 21go bm., Tow. Najśw. Imienia Jezusa przystąpi do spowiedzi św., a w niedzielę, o godzinie 8ej rano do wspólnej Komunji św. Członkowie powinni przynieść ze sobą pocztówkę, którą otrzymali od Towarzystwa w tym miesiącu. Uprasza się, ażeby wszyscy członkowie, o ile to jest możebne, przystąpili do spowiedzi św. po południu. Ksiądz misjonarz jak również miejscowy ksiądz, będą słuchać spowiedzi w sobotę po południu od godziny 3ej i wieczorem po nabożeństwie.

*

Ubiegłej niedzieli odbyła się „zabawa kostkowa w naszej parafji i zaznacza się, iż wypadła wielce pomyślnie, tak pod względem koleżeńskim jak i finansowym. Prawie że każda z osób biorących udział w kostkowej zabawie poniosła jakiś upominek do domu swego. Cały szereg szczodrych ofiarodawców, których imion, na ich własną prośbę, nie publikujemy, hojnie obdarzyli parafję św. Wacława na DeKoven swojemi prezentami i fantami na zabawę. Dlatego też komitet Pań Dobroczynności wspólnie z miejscowym proboszczem X. Sampolińskim składa serdeczną podziękę.

*

Taneczna zabawa, która się odbyła w naszej parafji dnia 14 bm., na korzyść, wielce zasłużonego parafjanina, p. Stanisława Matugę, który jest złożony ciężką chorobą, wypadła znakomicie. Komitet dołożył wszelkich starań ażeby urozmaicić i uprzyjemnić ową zabawę. Sala parafjalna była wypełniona po same brzegi. Pan Stanisław Matuga, który aczkolwiek obłożnie chory, przybył również na chwilę, na salę. Zauważyć było można wśród biesiadników twarze ze wszystkich zakątków miasta. Niektórzy z bawiących się gości zobaczyli się po raz pierwszy od lat dziecięcych. Komitet obecnie robi obrachunki i prosi ażeby wszyscy, którzy sprzedawali bilety, jeżeli jeszcze się nie uiścili z nimi— raczyli jak najrychlej tą sprawę załatwić.

*

Ubiegłej niedzieli odbył się chrzest synka pp. Józefa i Marji z domu Nawracaj Stochów z Bunker ulicy, któremu nadano na chrzecie św. imiona Jan Wojciech. Chrzestnymi byli p. Stanisław Wall i pani Marja Trojan. Huczną ucztę z okazji chrzcin urządzono w domu rodziców młodych pp. Stoch, w której wzięli udział następujące osoby: p. S. Wall, pani M. Trojan, pani P. Stoch, pani A. Nawracaj z synem, pani S. Wall, p. J. Trojan, pp. J. Furman, pp. Gunia, pp. Nowak z rodziną, pp. J. Maguda, pp. Szydło, pp. Skab, pp. Ksantas pp. A. Senol, pp. L. Niezgoda z rodziną, pp. M. Herman, pp. J Ptak, pp. Brzozowscy, pp. K Mongenthaler, pp. Wałowiec, pani Żalazińska, panna M. Palkas, pani Żołna z rodziną, pani Sterkowicz, pp. Androsek, pp. Stachura, pani Kwiek, pani P. Wąsik, pani T. Kukuła, pp. J. Piwowar, pani Mazurek, p. F. Patrycki.

SENATOR WOJTKOWIAK POBITY BRUTALNIE PRZEZ DRABÓW.

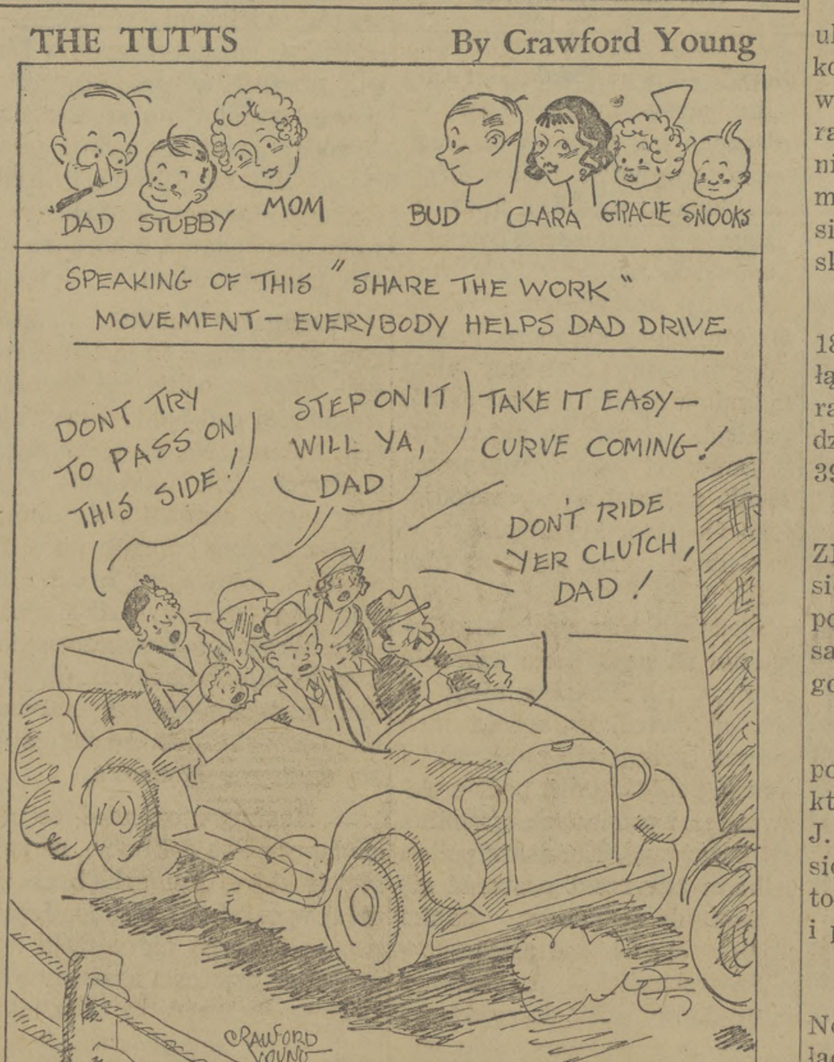
Buffalo, 19 paźdz. — Senator stanowy Stefan J. Wojtkowiak, wracając w nocy do domu z Cheektowaga, został brutalnie pobity przez dwóch buffalowian na moście obok drogi Harlem.

Jechał on autem i omal nie wpadł na stojący na drodze samochód bez świateł. Przystanął zatem i zwrócił dwom młodym mężczyznom, siedzącym w aucie, uwagę na ich nieostrożność. Zamiast przyjąć uwagę z wdzięcznością, obydwaj rzucili się na niego i pobili. Policja aresztowała już obydwu drabów, których czeka stosowna kara.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

SEZ YOU Answers

1. False. Florida. 2. True. 3. False. Property of states. 4. True. 5. False. Symbol of death. 6. False. It is not. 7 True. 8. True. 9. True. 10. True.



Z Posterunku Cragin-Hanson Park, No. 18.

W sobotę wieczór, dnia 18go listopada, długi wieczór można spędzić na zabawie posterunku 18go, w sali p. Koneckiego, 2041 N. Lorel ave. w dzielnicy Cragin.

Komitet zaprasza wszystkich kolegów, pań z Legjonu, przyjaciół i sympatków na tę zabawę.

Do tańca przygrywać będzie doborowa muzyka. Wstęp wolny dla wszystkich posterunków i pań.

*

Na posiedzeniu regularnem posterunku odbytego we wtorek wieczór dnia 10go bm., uchwalono wziąć gremjalny udział w zabawie Klubu Demokratycznego 36ej wardy, we środę wieczór, dnia 25go października, w sali Koneckiego. Zbiórka punktualnie w domu p. Silewicza, 2101 N. Latrobe ave. o 7ej wieczór.

*

W niedzielę, dnia 5go listopada, posterunek występuje na bal Placówki SWAP. nr. 39ej. Zabawa odbędzie się w sali św. Jakóba, przy ul. Mango i Fullerton ave. Zbiórka u kolegi Pogorzelskiego, 2433 N. Central ave., o 7ej wieczorem.

*

W niedzielę, dnia 12go listopada, posterunek występuje na bal Dzielnych Polaków, grupa 1464 ZNP. Zabawa odbędzie się w sali parafjalnej św. Jakóba, a zbiórka z u. Silewicza. 2101 N. Latrobe ave., o 7ej wieczór. — St. Gnaster.

Dziennikarz Przepowiada Wojnę Niemiecko-Polską.

Toledo, O., 19. paźdz. — Redaktor pisma „Toledo Blade", Grove Patterson, bawił ostatnio w Europie, a obecnie wygłasza odczyty na zebraniach różnych miejscowych klubów i towarzystw i wypowiada swoje poglądy na sytuację europejską.

Patterson był w Polsce kilka lat temu, ale podczas podróży tegorocznej nie zawadził o Polskę.

Mimo to, w jednym ze swoich odczytów wystąpił ze śmiałem oświadczeniem następującej treści:

„Wojna pomiędzy Niemcami i Polską, która może być wstępem do wojny europejskiej, jest nieunikniona, a to w rezultacie ducha odwetowego wśród hitlerowców. Hitler potrafił zorganizować w swym obozie wszystkich niezadowolonych i żyjących myślą odwetu Niemców i tchnął w nich na nowo dawną butę niemiecką. Polityka zagraniczna Niemiec oznacza powrót do dawnych marzeń o imperjum niemieckiem, marzeń, z których Hohnezollernowie zostali zbudzeni do rzeczywistości w niezbyt przyjemny sposób, ale które tkwią dalej w mózgach wielu Niemców."

OGŁASZAJCIE SIĘ W "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"



Z BRIGHTON PARK

W tych dniach Komitet Harcerski przy Gminie 139 ZNP., udał się do Archer Coal Co., celem otrzymania chociażby skromnego datku na zakupienie sztandaru dla hufca harcerskiego przy Gminie 139, który przez swą pracę w zupełności zasłużył na tą najwyższą odznakę organizacyjną. Zarząd oraz dyrektorzy Archer Coal Co. natychmiast uchwalili jednogłośnie zakupienie dwóch sztandarów tj. amerykańskiego i harcerskiego, oświadczając, że sprawa jest godną poparcia i oni czują się dumni, że mogą czemś przyczynić się do rozwoju tej pięknej organizacji jaką jest harcerstwo Z. N.P. Gmina ze swej strony za tak wspaniałomyślny dar serdecznie dziękuje, oraz przypomina tak młodzieży harcerskiej jakoteż rodzicom, że przykład Archer Coal Co. powinien być niejako naszym nakazem, że załatwianie naszych spraw handlowych powinno się odbywać w polskich składach i u polskich kupców. Popierajmy tych, którzy popierają sprawy polskie i przyczyniają się do ich rozwoju.

*

Tow. św. Anny, grupa 2368 ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 23go października, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Franciszek Jarkocz, lat 44, zamieszkały pnr. 3837 W. 38ma ulica, został znalezionym na śmietnisku miejskiem przy 36ej ul. i Homan ave. w stanie bezprzytomnym. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Józef Kłak, prowadzący restaurację pnr. 3618 So. Kedzie ave., objął agencję polskiej firmy węglowej „Pułaski Coal Co." jako reprezentant na dzielnicę Brighton Park.

*

Józef Stokos, lat 41, zam. pnr. 3159 W. Pershing Road, przed kilku dniami wszczął kłótnię z żoną, która poczęstowała go butelką od mleka. Policja z raną na głowie przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w tych dniach Józef Krakos, zam. pnr. 3143 W. 49 Place, w czasie gdy dokonywał reperacji budynku. Spadł na chodnik, wskutek czego doznał złamania trzech żeber. Znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 ZNP., urządza zabawę połączoną z przedstawieniem, która się odbędzie w przyszłą niedzielę, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. św. Anny, grupa 2244 ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy 41ej i So. Kedzie ave.

*

W dzielnicy Brighton Park powstał nowy polski interes, którego właścicielem jest pan J. W. Raciak, a który mieści się pnr. 4070 Archer ave. Jest to zakład sztucznych zwierząt i ptactwa.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, No. 913 ZPRK., urządza bal połączony z niespodziankami, w przyszłą niedzielę, dnia 22go października, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Ubiegłej soboty na ślubnym kobiercu w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników stanęli: pan Józef Jurgański, z pnr. 2458 So. Sacramento ave., z panną Bronisławą Tomasik, z pnr. 3139 W. 40ty Place. Ślubnej ceremonji dopełnił X. J. Jacek z Moline, Ill. Damą honorową była panna Helena Tomasik, a drużbowali: p. Czesław Jurgański, z panną M. Pacuła; Jan Słota z panną Heleną Mrok. Gody weselne odbyły się w sali Jana Wróbla.

*

W nadchodzącą sobotę odbędzie się zabawa taneczna Tow. św. Teresy, gr. 70ta W. P. na Ziemi Washingtona, w sali parafjalnej św. Pankracego przy 40 Place i So. Richmond ul.

*

Kółko Miłośników Tańców Narodowych w dzielnicy Brighton Park, którego instruktorem jest p. Stefan Skarbiński, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę o godzinie 2ej po południu, w domu prezesa p. B. Ciszewskiego, pnr. 5237 So. Aberdeen ul.

*

Młodzież harcerska płci męskiej w dzielnicy Brighton Park, zmieniła swą datę ćwiczeń i zamiast w piątek odbywać się będą w czwartki, w sali Wróbla.

*

Legjon Pań No. 8., urządza bal Wilkołaków, w sobotę, dnia 28go października, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i Kedzie ave.

*

Tow. Potęga, grupa 1370 Z. N.P., odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichonia, 40ta i So. Sacramento ave.

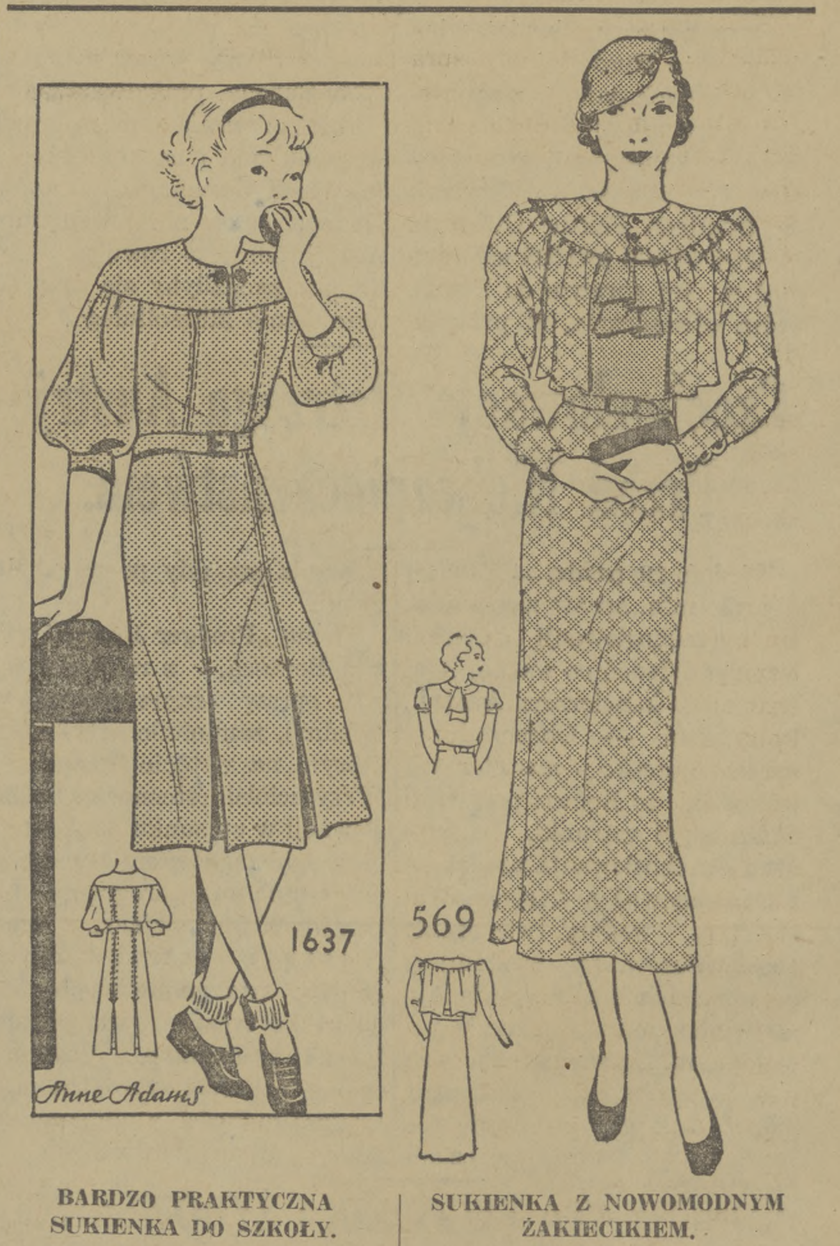
*

Posterunek No. 15, odbędzie posiedzenie w przyszłą środę wieczorem w sali Jana Wróbla.

Z BOWMANVILLE.

W ubiegłą niedzielę w kościele pod wez. Przemienienia Pańskigo, ks. prob. F. Prange ochrzcił nowonarodzoną córeczkę, pp. Tomasza i Marji Leitner, zam. p. nr. 2463 Berwyn ave., której nadano imiona Marja Bronisława. Chrzestnym ojcem był p. Leon Maniocha, a matką chrzestną panna Bronisława Rzadzka. Z tej też okazji w domu rodziców dziecięcia odbyło się przyjęcie. Po kolacji odbył się program podczas którego krótkie przemówienia wypowiedzieli panowie: Józef Rzadzki, Franciszek J. Kruppa i Franciszek Laskowski. W zabawie tej udział wzięli oprócz powyższych także, pp. J. Rzadzcy z dziećmi, pani Małgorzata Leitner babcia niemowlęcia, pp. W. Maniocha, pp. F. Woźniak, pp. J. Antoś, pp. P. Biell, pp. J. Rzany, pp. F. Laskowscy z synem, pp. F. Laskowscy, panowie L. Jacobsen, J. Pabis, W. Pabis, K. Neiman i J. Olszewski.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.



BARDZO PRAKTYCZNA SUKIENKA DO SZKOŁY.
Anne Adams Modełko 1637.
Zamówić można tylko w wielkościach 10, 12, 14, 16, 18 lat. Na wielkość 12 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji.

SUKIENKA Z NOWOMODNYM ŻAKIECIKIEM.
Modełko 569.
Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, tak że 1⅝ jarda 39 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość......................................

Imię i Nazwisko..............................

Adres..

Miasto..........................Stan..............

NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe w Chicago dzisiaj poszukują osoby niżej wymienione w celu doręczenia im listów z Polski. Po listy te trzeba zgłosić się osobiście na główną stację poczty chicagoskiej, przy narożniku West Adams i South Clark ulic. Poszukiwani dzisiaj są: 1. Audzieg Franciszka; 8. Dombrowski Stanisław; 13 Gryga Jan; 21 Madej Józef; 25 Ostrowski Piotr.

* * *

Upadek powodem śmierci staruszki.

Pani Joanna Brzezińska, staruszka licząca lat 83, z p. nr. 1138 North Richmond ulica zmarła wczoraj w powiatowym szpitalu z ran, jakich doznała dnia 11go października gdy upadła na bruk.

* * *

Ośmiu młokosów aresztowano za rabunki.

Policja w dzielnicy South Chicago aresztowała wczoraj ośmiu młokosów posądzonych o dokonanie 40 rabunków. W ręce władz mających opiekę nad małoletnimi przestępcami oddano Edwarda Nowowiejskiego, lat 15, z p. nr. 8323 Commercial avenue, rzekomego lidera szajki, i Leona Racinowskiego, lat 11, z p. nr. 8716 Baltimore avenue. Sześciu z aresztantów trzyma policja do dnia rozprawy w sądzie municypalnym. Po aresztowaniu tej szajki policja odszukała sporo puszek telefonicznych i innych rzeczy skradzionych.

* * *

Spadł z drugiego piętra i skonał.

Władysław Barkowiak, lat 50, zamieszkały p. nr. 5356 So. Hermitage avenue, wczoraj po południu spadł z drugiego piętra na bruk i skonał krótko potem. Pani Marja Barkowiak powiedziała policjantom, że syn jej często oddawał się rozpaczy z powodu nadwątlonego zdrowia.

* * *

Z Klubu Obywatelskiego w 33ej wardzie.

Klub ten na swoich posiedzeniach bierze pod obrady sprawy obywatelskie i społeczne. Na ostatniem posiedzeniu między innmi omawiano sprawę zasług położonych na stanowisku szefa sądu kryminalnego przez sędziego Jana J. Prystalskiego. Uchwalono wystosować rezolucję z podziękowaniem panu sędziemu za jego łsużbę, za poświęcenia także kilka chwil sprawom polskim. Klub ten doskonale pamięta wieczory spędzone przez sędziego Prystalskiego wśród klubowców.

* * *

Policjant najechał na Polkę.

Przy narożniku Cicero i Austin avenues, wczoraj na 19toletnią dziweczynę polską najechał szybko jadący automobil, który następnie rzucił ją na przechodnia i oboje zostali boleśnie okaleczeni. Ofiarą tego dziwnego wypadku padli Zofja Michoń, z p. nr. 2444 North Lockwood avenue i Jan Oehlesen, lat 42, z p. nr. 336 North Laramie avenue. Obu policja przewiozła do szpitala św. Anny. Kierownik maszyny, Bartłomiej Walsh, jest policjantem ze stacji przy North Racine avenue.

* * *

Z otwarcia nowego gmachu pocztowego w mieście Waukegan.

Uroczystości związane z oficjalnem otwarciem nowego gmachu pocztowego w mieście Waukegan, Ill., odbyły się wczoraj przy udziale P. Austina Latimera, osobistego sekretarza poczmistrza generalnego Farley'a z Washingtonu, oraz urzędników miasteczka. Nowy ten gmach pocztowy przy narożniku Julian i Genesee ulic zbudowano kosztem $140,000.

* * *

Pojechał na polowanie, przywiozą go w trumnie.

Franciszek Stanek (czy też Spanek), lat 27, z p. nr. 4131 Cermak road w Chicago pojechał na polowanie w powiecie Lake. Zmarł on w Lake Marie, w pobliżu miasteczka Antioch, gdyż sam się przypadkowo postrzelił. Z przyjaciółmi Stanek będąc w łodzi na jeziorze kilkakrotnie zmieniał miejsca. Raz zmieniając miejsce w łodzi położył strzelbę nabitą na dnie takowej i ta wypaliła i okaleczyły mu śmiertelnie piersi. Wielu z myśliwych było świadkami tego wypadku.

* * *

Godzina Cioci Zosi.

Dzisiaj znowu usłyszymy przez radjo interesującą godzinę dla dzieci, nadawaną ze stacji WGES, w każdy czwartek o godzinie 6:30 wieczorem. Godzina ta, nadawana przez „Ciocię Zosię" budzi coraz szersze zainteresowanie nie tylko między dziećmi, ale i starszymi, którzy chętnie słuchają dziecinnych produkcji. Radjo jest ciekawą szkołą dla dzieci. Pobudza między dziećmi ambicję, wytwarza pewną dodatnią rywalizację między uczniami różnych szkół polskich i wyrabia zamiłowanie do polskiego języka.

* * *

Sędza Scheffler uwolnił nauczycielkę.

Sędzia municypalny Edward S. Scheffler kazał uwolnić panią Grację Coffey, wdowę i nauczycielkę w szkole elementarnej Irving a adwokatowi Williamowi J. Robinsonowi dał porządną nauczkę. Robinson starał się kobietę tą zmusić sądownie do zapłacenia $731. Pani Coffey, która utrzymuje dwóch synów, jednego inwalidę, w domu mieszkalnym pnr 6315 South Artesian avenue nie zapłaciła procent od hipoteki w sumie $16,000, należny za garaż, którego właścicielem był jej mąż. Nie tylko, że garaż ten straciła ale jak inne nauczycielki czeka aż Rada szkolna wypłaci jej około $1,000 w pensji. Adwokat Robinson starał się sądownie od kobiety tej dostać polisę asekuracyjną w zamian za dług, na co się jednak sędzia Scheffler zgodzić nie chciał i kazał kobietę tą wypuścić na wolność.

* * *

Rodzice uwięzieni; siedem dzieci cierpi głód.

Sędzia Hieronim Fischer wczoraj skazał Antoniego Szymczyka i jego żonę Konstancję, rodziców pięciorga małych dzieci, na sześć miesięcy więzienia miejskiego za nie zapłacenie $700 w podatkach za ich dom trzy-apartamentowy p. nr. 4023 Melrose ulica. Pięć dzieci Szymczyków i dwoje dzieci przyjaciela rodziny wczoraj cierpiało głód z powodu aresztowania Szymczyków. Szeryf Meyering uzyskał dla pani Szymczykowej uwolnienie z więzienia i ta wróciła do domu, aby głodne dzieci nakarmić. Sędzia Fisher, który bawił na bankiecie w klubie Covenant powiedział szeryfowi, że kobieta ta może pozostać w domu, ale dzisiaj musi przed nim stanąć, aby potem z powrotem wracać do więzienia. Szymczykom odebrano dom mieszkalny sądownie przez „foreclosure". Sędzia Fisher nakazał im, aby wszelki dochód z tego domu obrócony był na spłacenie podatków realnościowych. Skolektowali oni $700, ale podatków nie zapłacili i dlatego zostali skazani na więzienie.

PARYSKIE MODELE SUKIEŃ PANIEŃSKICH.



Wyżej, widzimy jasno różową suknię dla szesnastoletniej panienki; na prawo, jest suknia Lelonga z czarnego tiulu i aksamitu zrobiona specjalnie dla młodej panienki po raz pierwszy w świat wprowadzonej. Garderoba panieńska powinna zawierać wiele różnych swetrów, bluzeczek w najmodniejszych ciemno zielonych i czerwonych kolorach, popołudniową suknię z jedwabnej krepy lub aksamitu oraz wieczorową suknię z różowej satyny i krótki aksamitny żakiet.

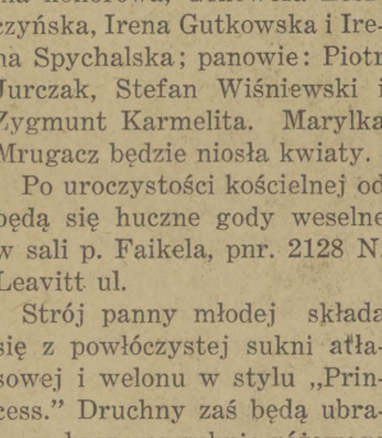
Staną Na Ślubnym Kobiercu.

Panna Zofja Karmelita, córka pani Agnieszki, wstępuje w związek małżeński z p. Eugenjuszem Mrugaczem, synem pp. Piotra i Marji Mrugaczów. Ślub państwa młodych odbędzie się w sobotę, dnia 21go październiika w kościele św. Jadwigi o godz. 4tej po południu. Drużbować będą następujące osoby, panny: Jadwiga Mrugacz, dama honorowa, Genowefa Leszczyńska, Irena Gutkowska i Irena Spychalska; panowie: Piotr Jurczak, Stefan Wiśniewski i Zygmunt Karmelita. Marylka Mrugacz będzie niosła kwiaty.

Po uroczystości kościelnej odbędą się huczne gody weselne w sali p. Faikela, pnr. 2128 N. Leavitt ul.

Strój panny młodej składa się z powłóczystej sukni atłasowej i welonu w stylu „Princess." Druchny zaś będą ubrane w krepowe suknie różowego koloru, a dama honorowa będzie w sukni krepowej seledynowego koloru ozdobionej materjałem w odblasku mory. — Stroje te zamówione zostały w „Alliance Dress Shop" — pnr. 1257 N. Ashland ave.

RADA PRAKTYCZNA



Najtańszy gatunek rolet okiennych można odnowić przez oblepienie ich tapetą stosowną z dekoracją sypialni.

Dlaczego Kobiety Tybetańskie Oszpecają Same Siebie.

Kobiety amerykańskie wydają rocznie miljony dolarów na rozmaite kosmetyki, róże, pudry, perfumy i inne środki toaletowe, które pomagają do uwydatnienia ich piękności. To samo robią kobiety na całym świecie, a nawet kobiety tybetańske, chociaż kto kiedykolwiek podróżował po Tybecie, ten wie, że jeżeli gdzie, to tam właśnie, wszystkie środki toaletowe kobiet tamtejszych używane są w zupełnie odwrotnym celu.

Mianowicie kobieta tybetańska używa rozmaitych środków toaletowych nie w celu upiększenia swego wyglądu, lecz przeciwnie, w celu zeszpecenia się. Wytłumaczyć można to tylko tem, że kobiety tamtejsze zachowują zwyczaje religijne, przykazane im przez przodków a wymagające, aby kobieta, która albo już jest zamężną, albo przynajmniej narzeczoną, była tak brzydka, żeby żaden mężczyzna z zainteresowaniem na nią nie spojrzał.

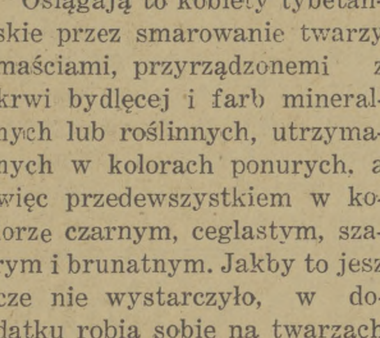
Osiągają to kobiety tybetańskie przez smarowanie twarzy maściami, przyrządzonemi z krwi bydlęcej i farb mineralnych lub roślinnych, utrzymanych w kolorach ponurych, a więc przedewszystkiem w kolorze czarnym, ceglastym, szarym i brunatnym. Jakby to jeszcze nie wystarczyło, w dodatku robią sobie na twarzach rozmaite plamy, wyglądające jak rany.

Nawet ubiory kobiet tybetańskich utrzymane są w kolorach szarych i brudno brunatnych, a pod względem formy także stroje nie przedstawiają żadnego zainteresowania, gdyż wszystko na tamtejszych kobietach wisi jak luźny worek.

Z Zabawy Kostkowej Komitetu Oświaty.

Wczoraj wieczorem odbyła się zabawa kostkowa ,urządzona przez Komitet Oświaty pod dyrekcją pani W. Niedziałkowskiej, prezeski, w sali Stefanika, na rogu Superior i Noble ul. Zabawa ta udała się pod każdym względem, która ściągnęła liczną publiczność. Podczas zabawy tej rozgrywano kosztowne fanty, część z których ofiarowaną została przez polskich kupców a część przez członkinie i członków z poszczególnych klubów. Należy się przedewszystkiem uznanie członkiniom z komitetu zabawy, które pracowały energicznie i starały się usilnie aby impreza ta wypadła jaknajlepiej.

Rada Praktyczna.



Ostrygi przed smażeniem trzeba należycie oczyścić, a później włożyć je na gorącą patelnię. Gotować wciąż mieszając aż brzegi zaczną się zawijać. Do tego dodać masła, pieprzu i soli i podawać na grzenkach.

Dłuższy czas używane gąbki do mycia twarzy lub ciała można łatwo zupełnie odświeżyć, jeżeli się na gąbkę napuści soku z pół cytryny, dokładnie wydusi w tym soku a potem kilkakrotnie wypłucze w letniej wodzie.

Gatunek Jest Główną Rzeczą w Wyborze Strojów Dziecięcych.



Na lewo, granatowa sukienka z rękawami w prążki; następnie, dwu kawałkowe ubranko wełniano jedwabne; trzecia, wzorzysta sukienka bawełniana ozdobiona gładkim materjałem; na prawo, sukienka z granatowego płótna z białym kołnierzem i mankietami.

Obiad Na Jutro.

Zupa Cytrynowa.
Rożki z Sardynkami.
Nadziewane Kotlety z Kartoflami.
Herbata.
Placek Jajeczny z Kalafjorami.

Zupa Cytrynowa.

Jedną bułkę zalać kwartą i pół wody, dodać nieco cynamonu, następnie zaś przetrzeć przez sito, utrzeć skórkę z jednej cytryny; ubić trzy żółtka z cukrem i wcisnąć w nie sok z jednej cytryny, wszystko to dodać do gotującej się zupy, a także filiżankę jabłecznika (cider), ciągle mieszając, i natychmiast zdjąć z ognia i wydać na stół z poprzednio ugotowanym ryżem, który się sypie w wazę.

Rożki z Sardynkami.

Zawartość ćwierćfuntowej puszki sardynek rozgnieść w miazgę widelcem, po uprzedniem wyjęciu ości z rybek i oczyszczeniu ich z łuski. Dodać do masy łużkę soku z cytryny, łyżkę drobniutko usiekanych orzechów włoskich lub pekanów, dwie łyżki drobno usiekanych uliwek, dwie łyżki drobno usiekanych selerów i trzy łyżki majonezu. Wymieszać to razem dokładnie, zrobić grzanki ze zwyczajnego chleba, każdą przekroić na cztery części i na ukos, każdy kawałek posmarować tą pastą, na wierzch na każdym kawałeczku ułożyć na pół przekrojoną oliwkę nadziewaną. — Taka porcja wystarczy na około trzydzieści zakąsek, które podaje się do zupy.

Nadziewane Kotlety z Kartofli.

Dwa funty kartofli ugotować w łupinkach, obrać, dopóki gorące, przepuścić przez maszynkę wraz ze sporą cebulą przesmażoną w łyżce masła, posolić, dosypać około szklanki mąki, wbić dwa jajka całe, wyrobić masę doskonale. Tymczasem ugotować pół funta grzybów suszonych — namoczonych na noc — w trzech szklankach wody. Grzybki przepuścić przez maszynkę, przesmażyć z drugą cebulką i masłem, wsypać w nie łyżkę mąki, rozprowadzić nieco smakiem z grzybków, dodać łyżkę śmietany, osolić, popieprzyć, dać zastygnąć zupełnie. Kartoflaną masę rozdzielić na 12 do 15 równych części. Każdą rozpłaszczyć na plaster wielkości spodka filiżanki; w środek kłaść po łyżce grzybkowej masy, zawijać dokładnie, formować zgrabne kotlety. — Gdy wszystko gotowe, utarzać każdy w mące po połowie z tartą bułeczką i usmażyć na maśle lub szmalcu, rumieniąc ładnie z obu stron. Zasmażyć łyżkę mąki z łyżką masła, rozprowadzić osłodzonym smakiem z grzybów, zagotować. Osolić do smaku, odrobinę popieprzyć, lub dodać tochę utartego majeranku, nakoniec włożyć filiżankę kwaśnej śmietany, zagotować raz tylko i podać w sosjerce.

Placek Jajeczny z Kalafjorami.

Małą główkę kalafjorową podzielić na różyczki, zagotować w gorącej słonej wodzie, wodę odlać i gotować w odkrytem naczyniu, aż zmiękną. Z czterech łyżek stołowych mąki, 2 żółtek, paru ostudzonych różyczek kalafjorowych zagnieść ciasto dodając pianę z białka. Z jednej połowy ciasta uformować placek, upiec prędko, położyć na to kalafjory, przykryć resztę ciasta i piec z drugiej strony. Ubrać dookoła gotowanemi kartoflami i wylać z sosem holenderskim, zrobionym na wodzie, w której gotowały się kalafjory.

GRZECHOTNIK UKASIŁ AKTORKĘ FILMOWĄ.

Kuracja boleśniejsza niż samo ukąszenie.

Hollywood, Cal., 19. paźdz.— Ann Dvorak, aktorka filmowa, odtwarzającą rolę Indjanki w nowym obrazie, została ukąszona przez grzechotnika. Zabrano ją natychmiast do szpitala w wytwórni, gdzie dano jej zastrzyk surowicy przeciw-jadowej. Krótko po założeniu opatrunku, aktorka rwała się już z powrotem do swojego zajęcia, mówiąc, że zabiegi medyczne były boleśniejsze, niż samo ukąszenie przez jadowitego węża.

Już w Niedzielę Koncert Benefisowy p. M. Gruszczyńskiej.

Niedzielny koncert benefisowy panny Marji Gruszczyńskiej budzi wielkie zainteresowanie wśród nietylko miłośników muzyki i śpiewu, ale także i wszerszych kołach publiczności, — a to z wielu względów, jak doboru szeregu pierwszorzędnych sił artystycznych ,programu i wysokiego poziomu tej imprezy muzykalno-wokalnej. Jak już zostało opublikowane poprzednio, koncert benefisowy panny Marji Gruszczyńskiej, która pragnęłaby jeszcze raz udać się na studja wokalne do Włoch, względnie Medjolanu, odbędzie się w sali Sokoła, przy 23ciej i Kedzie, a rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu. Zainteresowanie jest bardzo duże, zwłaszcza w dzielnicach Kazimierzowa i Romanowa, z których to stron niedzłelna benefisantka pochodzi, — to jednak i na północnej stronie miasta wiele się mówi o tym koncercie, który sądząc z zapowiedzi będzie prawdziwą ucztą artystyczną pod każdym względem. — Komitet oświadcza, że sprzedaż biletów idzie raźno, należy się więc spodziewać, iż sala będzie zapełniona po brzegi.

POCIESZYŁ GO.

— Czy ta łódź może zatonąć?
— Łódź nie, ale my — tak!

BACZNOŚĆ CZŁONKINIE ZW. POLEK.

Posiedzenie Tow. Stefanji Chmielińskiej, gr. 234 Związku Polek, odbędzie się w piątek, d. 20go października ,w sali Zw. Polek, o godz. 8ej wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi piękny program, składający się z utworów Marji Konopnickiej.

Walerja Boguszewska.

Witaminy i Minerały Potrzebne Dla Dzieci.



Pożywne śniadanie jest niezbędnie potrzebne dla dzieci w wieku szkolnym. Rodzice powinni przeważnie zwracać uwagę na fizyczne i umysłowe rozwijanie się dzieci, gdyż tylko z zewnętrznych przejawów można wnioskować czy dziecko jest zupełnie zdrowe. Zdrowie jego polega głównie na właściwem pożywieniu jego, odpoczynku i ćwiczeniach. Uczeni radzą aby dzieci jadały jaknajwięcej potraw zawierających podostatkiem witamin i soli mineralnych. Mleko jest jednym z tych bogatych pokarmów do tego należy dodać dwa dania jarzynowe włączając jarzyny liściaste i dwa dania owocowe z domieszką cytrusowego gatunku, używając też jaj kilka razy na tydzień.

Jeśli dieta nie zawiera wyżej wspomnianych elementów wówczas rozwijają się u dziecka rozmaite choroby, jak oczne, angielska choroba, ból zębów, nerwowość i wiele innych. Natomiast gdy dieta zawiera w sobie tylko małą część minerałów i witaminów, dziecko nie będzie nigdy w najlepszym stanie zdrowia.

Każda z tych potraw jest niezbędnym pokarmem dla dziecka, to znaczy, że dziecko nie może jadać lubianych przez niego potraw w większych ilościach, a odrzucać te potrawy, które przynoszą mu prawidłowe pożywienie. Naprzykład wapień, jeden z najrzadziej spotykanych minerałów, można tylko uzyskać przez używanie mleka w dostatecznej ilości, gdyż kwarta mleka dostarczy dziecku również fosforu, białka, żelaza i witaminów podostatkiem.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

ALARM PRASY.

Od kilku dni pojawiają się we wszystkich pismach amerykańskich wiadomości o niebezpieczeństwie, jakie rzekomo grozi wolności prasy. Pisma różnych obozów politycznych, pisma różnych przekonań uderzają w jeden ton i to jest najciekawsze a raczej najcharakterystyczniejsze dla prasy amerykańskiej. Może się ona różnić w polityce, może się różnić w byznesie, w sympatjach osobistych, ale gdy przyjdzie sprawa prasy, tam niema żadnych podziałów, tam jest tylko prasa amerykańska, która strzeże zazdrośnie swoich praw. Dlatego obecnie bije na alarm cała prasa.

Zaczęło się nagół niewinnie. Jeden z przedstawicieli Departamentu Pracy miał sobie polecone udać się do Alabamy celem zażegnania tam groźby strajku. Pan ten spotkał się tam z nieprzychylną opinją prasy lokalnej i począł jej grozić palcem, co, oczywiście, miało skutek wręcz przeciwny. Sekretarka Pracy, pani Perkins, musiała polecić podwładnym sobie urzędnikom, żeby w przyszłości nie śmieli dyktować żadnemu pismu, co ma, a czego nie ma pisać.

Zajście w Alabama było ostatnią kroplą w przepełnionym kielichu prasowym. Poprzednio powstały zastrzeżenia i zaostrzyła się czujność prasy na skutek narzucenia prasie głośnych dzisiaj kodeksów. Już więc wtedy wyraziła prasa obawę, że może to jakiś zamach na jej wolność. Zajście w Alabama gotowe było powiedzieć jej, że obawy były uzasadnione, dlatego w tej chwili taki alarm rozbrzmiewa w prasie.

Ale czy naprawdę grozi prasie jakieś niebezpieczeństwo ze strony obecnej administracji? Czy naprawdę chce ją kto pozbawić tej wolności, jaką się dotąd cieszyła? Naszem zdaniem takie niebezpieczeństwo nie istnieje przynajmniej w tej chwili. Gdyby było inaczej, pani Perkins nie dawałaby reprymendy niefortunnemu urzędnikowi, który spróbował pojedynku z gazetą w Alabama, i nie wydawałaby rozporządzenia, żeby nikt z urzędników jej departamentu nie dyktował prasie, co ma pisać. Jeżeli mimo to prasa miejscowa bije na alarm, to z pewnością z innego powodu.

Trzeba sobie uprzytomnić, że w Chicago prawie że nie mamy prasy demokratycznej, to znaczy pism, świadomie identyfikujących się z obozem demokratycznym. Prawie wszystkie pisma są republikańskie. Od tych pism nie może się spodziewać Pan Prezydent zapału dla swoich poczynań, ale przeciwnie, ostrej krytyki, gdyż muszą one dążyć do rządów republikańskich. Chwalić Prezydenta za jego plan i ten plan popierać znaczyłoby w praktyce tyle, co usypiać czujość republikanów i rezygnować z ich rządów. A taka rzecz jest nie do pomyślenia.

Prasa republikańska udziela Prezydentowi tylko tyle poparcia, ile musi. Ta prasa tylko cierpi administrację demokratyczną i pragnie jej zmiany, więc korzysta z każdej sposobności, z każdego środka do tej zmiany wiodącego. Takim środkiem i to wdzięcznym jest niezawodnie rozdmuchanie obaw przed rzekomo grożącem prasie niebezpieczeństwem pozbawienia jej wolności i ten zamach urojony przypisuje się właśnie obecnej administracji i na nim się gra. Przypuszczamy, że ta gra zostanie zdemaskowana może już nie długo zapomocą oznajmienia z Białego Domu, że nikt tam nawet nie myślał o odbieraniu prasie jej wolności.

„Mawiano, że Polska stała jednostkami. Rzecby raczej można, że stała rodziną.... rodzina polska była najsilniejszym fundamentem obywatelskim i narodowym (w społeczeństwie tak niedostatecznie obwarowanym instytucjami ładu i bezpieczeństwa publicznego) i że w najgorszych nawet czasach być nim nie przestała”... Władysław Łoziński.

Kłócą Się Żydzi z Powodu Hitlera.

Bojkotować, czy też nie bojkotować towarów niemieckich? Oto pytanie, na które żydostwo amerykańskie nie jest w stanie odpowiedzieć jednym głosem. Rozdźwięk na tym punkcie zaznaczył się już podczas kongresu syjonistycznego w Genewie przed blisko dwoma miesiącami i trwa w dalszym ciągu. Widać to na przykładzie w New Yorku.

W New Yorku jest wielki sklep departamentowy p.n. R. H. Macy & Co., który prowadził i prowadzi w dalszym ciągu rozległy handel z Niemcami i w tym celu nawet utrzymuje w Niemczech stale specjalnych agentów, żeby na miejscu dokonywali zakupów. Otóż pewien odłam Zydów amerykańskich, na którego czele stanął p. Untermeyer żeby walczyć z Hitlerem za prześladowanie Zydów w Niemczech, zażądał od wzmiankowanej firmy zerwania stosunków handlowych z Niemcami i bojkotowania towarów niemieckich, które ta firma dotąd sprzedawała. Oczywiście firma jest żydowska i stąd tytuł p. Untermeyera do wzywania firmy Macy do bojkotowania Niemców w imię solidarności żydowskiej.

Firma się jednak sprzeciwiła i kierownictwo jej wystąpiło z publicznem usprawiedliwianiem się, dlaczego nie chce wstąpić w szeregi bojkotujących. Między innemi mówi się, że to „nieładnie” i że bojkot może stworzyć „bardzo niebezpieczny precedens.” Prosta rzecz, że tego rodzaju tłumaczenie się musiało wywołać gwałtowną odpowiedź szampjona bojkotu, p. Untermeyera co było dla niego tem łatwiejsze, że powołanie się sklepu departamentowego na tworzenie groźnego precedensu jest ogromnie niezgrabne wobec precedensu, jaki tworzył i tworzy Hitler i jego brunatno koszulowcy w Niemczech. Powoływanie się więc na stwarzanie niebezpiecznego czy nawet wręcz groźnego precedensu jest tak naiwne w oczach Untermayera i jego zwolenników, że przypuszczają, iż firma Macy musi mieć inne powody, jak np. zaawansowanie się finansowe, którego nie chce stracić. Trzeba bowiem wiedzieć, że eksporterzy i importerzy zarówno amerykańscy jak i niemieccy korzystają z okazji zabronienia wywozu złota to znaczy płacenia w złocie za tranzakcje handlowe i robią operację przy pomocy kuponów od różnych bondów niemieckich, sprzedanych na rynku amerykańskim. Cena tych kuponów waha się i gdy kto umie dobrze obliczyć, to może dobrze zarobić na towarze właśnie przez płacenie nie pieniędzmi lecz bondami i kuponami. Bardzo więc być może, że żydowska firma nowojorska ma takie rachunki i żądany bojkot nie jest jej na rękę, ale to znów pokazywałoby, że Zydzi więcej kochają pieniądze jak solidarność między sobą.

Pan Untermeyer sądzi, że w ostatecznym wyniku skłoni firmę Macy do bojkotu ponieważ ruch za bojkotem dopiero się rozpoczyna i z każdym dniem wzmaga się. Dojdzie więc do tego, że większość opinji żydowskiej zmusi panów z firmy Macy do bojkotowania towarów niemieckich.

Untermeyer dowodzi, że nie chodzi tutaj o pozbawienie Żydów dochodu. Przecież pończochy jedwabne, rękawiczki, naczynia stołowe, zabawki i cały szereg artykułów dzisiaj sprowadzanych z Niemiec wyrabiają także inne kraje. Ząda więc od firmy Macy tylko zaprzestania sprowadzania tych towarów z Niemiec a nie zaprzestania handlu niemi.

Nowa Teorja o Wilnie.

Pismo litewskie ‚Trymitas,” wychodzące w Kownie, pisze, że zajęcie Wilna przez armję generała Zeligowskiego nie było ani niespodziwane, ani zaimprowizowane, lecz stanowiło konsekwentny krok. Przed wojną kwestja przynależności Wilna nie istniała: historja jego niema nic wspólnego z Polakami, dla nikogo więc nie ulegało wątpliwości, że będzie ono stolicą Litwy. Polskość szerzyła się wprawdzie w Wileńszczyźnie, lecz nawet najzagorzalszemu jej propagatorowi nie mogła przyjść na myśl możliwość oderwania Wilna od Litwy i przyłączenia go do Polski. Pierwszym krokiem miało być spolonizowanie całej Litwy i uczynienie z niej prowincji polskiej. Do osiągnięcia tego celu dopomagało ogromnie pozbawienie narodu litewskiego prasy. Gdy jednak „Auszra,” J. Basanowiczusa i „Warpas,” W. Kudyrki poczęły budzić wśród Litwinów świadomość narodową, akjca polska napotykała silny opór. Zywioł litewski parł do Wileńszczyzny, szerzył uświadomienie, i zdobyte przez Polaków placówki ujrzały się zagrożone przez litewskie przeciwnatarcie. Po odzyskaniu prasy, w ciągu dziesięciolecia od 1904 do 1914 roku, litewskie życie społeczne tak się rozwinęło, że przystępowano już do działalności politycznej. Nastąpił jednak wybuch wojny — przedwczesny i nieprzewidziany dla Litwinów, których zaskoczył nieprzygotowanych. Wojna zburzyła organizacje społeczne i zmusiła do rozpoczęcia pracy na nowo. Sytuację tę wykorzystali Polacy, którzy, posiadając liczne stosunki u władz zarówno rosyjskich, jak niemieckich, umieli je wyzyskać do swej walki o Litwę. To też ani w manifeście rosyjskim z 1914 roku, ani w odezwach niemieckich z 1915 i 1916 roku, rządy państw tych, zapowiadając wskrzeszenie Polski, nie wspominały wcale o Litwie. W Wilnie Polacy nawiązali stosunki przyjazne z niemieckiemi władzami okupacyjnemi i sprzymierzyli się z niemi przeciwko Litwinom. W memorjale z 25 maja, 1917 roku, żądali oni od kanclerza Rzeszy przyłączenia Litwy do Polski. Władze niemieckie były im przychylne i utrudniały w najrozmaitszy sposób utworzeniu litewskiej rady narodowej, a po jej utworzeniu prowadziły politykę dwulicową, z jednej strony uznając Tarybę, z drugiej zaś układając się z Polską o ustąpienie jej Wilna, wzamian za pretensje do Poznańskiego. Nie pozwalając Litwie na zorganizowanie armji, Niemcy ułatwili bolszewikom, a następnie Polakom, zagarnięcie Wilna. Jeżeli więc obecnie Litwa nie posiada Wilna, winę tego w znacznym stopniu należy przypisać Niemcom.

Gdy wreszcie w roku 1920 wojsko litewskie zajęło Wilno, Polacy, widząc, że tracą wszystko, co dotychczas osiągnęli, postanowili odebrać je przemocą i, wobec niemożliwości zagarnięcia całej Litwy, poprzestali na tem, czego mogli dokonać bez trudu — odebranie Litwie Wilna. Była to logiczna konsekwencja polityki polskiej w stosunku do Litwy.

Jednak — kończy pismo — żeligowskjada nie jest ostatniem i decydującem działaniem w walce o przynależność Wilna. Jest to tylko epizod. Walka decydująca rozegra się w przyszłości i do niej właśnie winniśmy przygotowywać się ze wszystkich sił.

“Koniec Fikcji”.

(Dziennik Polski z Detroit).

Półoficjalna „Gazeta Polska”, pisząc w artykule redakcyjnym o wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów i o wycofaniu się ich z światowej konferencji rozbrojeniowej, zatytułowała ten swój artykuł, jak powyżej „Koniec Fikcji”.

Słowo to najlepiej charakteryzuje cały problem rozbrojeniowy. Ostatnie zaś pociągnięcia polityczne Niemiec hitlerowskich uzasadniają aż nadto dobrze fikcyjność całej gadaniny o rozbrojeniu świata, czy tylko Europy.

Prawda starej, rzymskiej maksymy — “si vis pacem” — para belum”. — chcesz mieć pokój to gotuj się do wojny,— zwycięża na całe linji w dwudziestem stuleciu ery chrześcijańskiej.

W chwili, gdy świat cały ma do czynienia z 62 miljonowym narodem, chorym na masowe obłąkanie wojny, tylko głupcy mogą mówić o rozbrojeniu, by ułatwić warjatom zbrodnię. Świat dziś musi przedewszystkiem radzić nad tem, by znaleźć odpowiednio mocny kaftan bezpieczeństwa na warjata, który grozi światu ponownem wznieceniem pożogi, rzezi i mordu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i wycofanie się ich z światowej konferencji rozbrojeniowej w Genewie wywołało sensację w kołach pacyfistycznych, oraz spowodowało kryzys, wobec jakiego znalazła się sama konferencja i Liga Narodów.

Ktoby jednak twierdził, że krok Niemiec zachwiał Ligą, czy konferencją rozbrojeniową, ten popełniałby grubą pomyłkę. Krok ten przedewszystkiem wyjaśnia i upraszcza w wysokim stopniu całą sytuację, gdyż pozbawia świat wszelkich złudzeń co do pokojowości Niemiec. Przedstawiciele państw europejskich zrozumieli teraz, że nie nad rozbrojeniem, lecz nad uzbrojeniem świata muszą radzić by unieszkodliwić notorycznego podpalacza niemieckiego.

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej nie było i nie jest dla nas i dla żadnego wogóle Polaka, żadną niespodzianką. Jest ono logicznem następstwem całej polityki państw aljanckich z czasów wojny światowej, a więc Anglji, Francji i Włoch, a w dużej mierze i Stanów Zjednoczonych.

Za obecną politykę Niemiec te właśnie państwa ponoszą odpowiedzialność i poniosą ją również za nową burzę wojenną, którą rozpętają Niemcy.

Pod presją Ameryki państwa aljanckie zwolniły Niemcy z obowiązku płacenia odszkodowań.

Kapitały amerykańskie i angielskie pozwoliły Niemcom na odbudowę gospodarczą, na budowę i wyekwipowanie w najnowsze zdobycze techniki fabryk i urządzeń przemysłowych.

Ustępstwa Anglji i Francji, czynione Niemcom na terenie politycznym rozzuchwaliły do reszty szaleńców i doprowadziły do tego, że obecny rząd hitlerowski przez usta swego szefa, kanclerza Hitlera, zapowiedział jasno i wyraźnie, iż Niemcy nie uznają więcej Artykułu V. Traktatu Wersalskiego za obowiązujący. Arytkuł ten, jak wiadomo, zabrania Niemcom zbrojeń.

Warunku tego dotychczas Niemcy nie wypełniały. Od pierwszej chwili podpisania Traktatu, zaczęły go zaraz łamać. Czyniły to jednak potajemnie, a nie otwarcie. Obecnie, jak zapowiedział kanclerz Hitler, będą się zbroić otwarcie.

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło, powiada nasze polskie przysłowie. Tak i w tym wypadku. Wystąpienie Niemiec z Ligi i wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej, oraz zapowiedź otwartych zbrojeń, dowodzą jasno, że cała dotychczasowa polityka wielkich mocarstw europejskich i Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec, — to była jedna, wielka fikcja, bo w stosunku do tego narodu istnieje tylko jedna, odwieczna prawda, — a to, — że “krzyżackiego gadu nic nie ugłaszcze!”

KONKURENCJA.

Na ulicy gra kataryniarz. Rzempoli, ale nic nie zbiera.

— Jakże idzie buda? — zapytuję, dając mu dziesięć groszy.

— Pod psem. Tyle się naotwierało nowych kabaretów i robi nam konkurencję, że chyba zbankrutujem.

W SĄDZIE.

Stary złodziej do adwokata. — jak się słyszy pana mówiącego przed sądem, panie mecenasie, to dopiero odczuwa się, jaka to jest przyjemność być złodziejem.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 19 października, 1893 roku.

W Atenach w Grecji zmarł Andrzej Kaliński, wychodźca z roku 1831, przez długie lata sekretarz króla greckiego. Liczył lat 93.

Około pół miljona półdolarówek kolumbijskich czeka jeszcze na odbiorców w tutejszem biurze skarbowem. Zdaje się, że po dolarze nie będzie już można ich sprzedać i odeślą je zapewne do Washingtonu, by tam je przetopiono na zwykłe półdolarówki....

P. Jakób Jasiński, Polak, właściciel fabryki wód gazowych i przetworów chemicznych w Moskwie, otrzymał nagrodę za swe wyroby na wystawie w Chicago.

Wczoraj na wystawie było osób 299,121.

W Londynie zmarł w wieku lat 101 dr. Seweryn Wielobycki, b. kapitan z r. 1831. Niedawno obchodził uroczyście swój jubileusz.

Zapowiedziany przyjazd do Chicago znakomitych śpiewaków braci Jana i Edwarda Reszke w obecnym czasie do skutku nie przyjdzie. Kontrakt z impresarjami Gran i Abbey został rozwiązany.

Wczoraj na wystawie było 307,417 osób.

Wystawa prawdopodobnie zostanie otwarta i po 1ym listopada jeśli tylko posłuży pogoda.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Poradnik Dobrego Zdrowia

KIEDY CHORUJĄ BŁONY SKÓRNE I ŚLUZOWE.

Przemiana ciepła w ustroju.

Jak skóra, tak i błona śluzowa są organami zmysłu termicznego, t. j. zmysłu, przy pomocy którego odróżniamy stany temperatury. Z tego wynika, że skóra i błona śluzowa, przy pomocy innych funkcyj ustroju, służą do odróżnienia temperatur. To odróżnianie odbywa się przy pomocy nerwów czulnych i ruchowych, które pod wpływem jednej temperatury rozszerzają, a pod wpływem drugiej zwężają tkanki, ścianki naczyń krwionośnych, a więc wywołują pewnego rodzaju odpływ i dopływ krwi. Jeżeli więc chodzi o ciepło, to tkanki rozszerzają się, zaś pod wpływem zimna — zwężają. Zasadniczym celem takiego układy stosunków jest ochrona żywego ciepła, jest utrzymanie równowagi przemiany ciepła w całym ustroju. W taki to sposób ciepło i zimno stają się czynnikami (zewnętrznymi), które oddziaływują na stan peryferycznego krążenia krwi (krążenie po całym ustroju) w sensie regulowania jego, jak się wyraziliśmy, dopływami i odpływami. A dzieje się to tak dlatego, aby wskutek ciągłych rozszerzań się i zwężań tkanek, ciągłych dopływów i odpływów krwi, mogła być utrzymana ciągła, samoczynna, regularna przemiana ciepła w ustroju.

Oczywiście, to wszystko dzieje się normalnie, kiedy ustrój człowieka znajduje się w stanie normalnym; z chwilą jednak, kiedy ustrój ten i jego funkcje poczynają szwankować — cierpi również i równowagę przemiany w nim ciepła.

Fundament zdrowia i życia.

Im bytowanie człowieka jest bardziej przystosowane do warunków zsyłanych przez naturę, innemi słowy, im bardziej człowiek uwzględnia prawa natury — tem lepiej jest dla owych wszystkich, wymienionych wyżej procesów, kierujących regulacją przemiany ciepła w ustroju. Jeżeli zaś człowiek warunki zsyłane przez naturę, a więc i obowiązki wobec niej zastępuje środkami nienaturalnemi, sztucznemi, np. narkotykami, niewłaściwem odżywianiem, nieuwzględnianiem pór roku, ignorowaniem własnej wrażliwości indywidualnej i t. p. brakami, wtedy przemiana ciepła w ustroju narażona jest na różnorakie rozstroje. Z tego da się wysnuć wniosek odwrotny i zasadniczy, mianowicie, że podstawą, fundamentem regularnej przemiany ciepła w organiźmie jest prowadzenie odpowiedniego trybu życia, właściwe odżywianie, przystosowanie się do pór roku, oraz liczenie się z własną wrażliwością indywidualną. A ponieważ regularna przemiana ciepła jest zarazem środkiem ciągłej regeneracji tkanek, ta zaś ich zdolność renegeracyjna jest, że się tak wyrazimy, warsztatem samonaprawy organizmu, tedy możemy śmiało zawyrokować, że właściwa przemiana ciepła w ustroju jest fundamentem zdrowia i życia człowieka.

Rozstrój przemiany ciepła.

Wspómnieliśmy na wstępie, że błony śluzowe i skóra są organami zmysłu termicznego, będącego wyrazem dokonywującej się w ustroju ciągłej przemiany ciepła. Otóż, jeżeli ta przemiana poczyna szwankować, to terenami, na których zaczyna się uzewnętrzniać wadliwość tej przemiany, są błony śluzowe i skóra, łącznie z rozstrojami w dziedzinie energji i materji. Objawowymi znakami takiego stanu rzeczy stają się właśnie choroby skóry i błon śluzowych.

Oprócz rozstroju przemiany ciepła, choroby tego rodzaju może wywoływać stan toksyczny (samozatrucia) samej krwi, która — jak już wiemy, — podlegając pewnego rodzaju odpływom i dopływom, może, właśnie, w czasie takiego odpływu, pozostawi, że się tak wyrazimy obrazowo, na brzegach toksyny (jady), uzewnętrzniając je w postaci, właśnie, chorób skóry i błon śluzowych.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że chorób skóry nie można leczyć tylko powierzchownie, że lecząc je, trzeba sięgnąć do głębszych warstw ustroju, i że lecząc je nawet miejscowo, trzeba zarazem usuwać przyczynę, która je spowodowała.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

W każdym razie przez pięć godzin zażywamy miłej przejażdżki statkiem, siedząc przytem w wagonie kolejowym. Aby przedotsać się na drugi brzeg, przebywamy w tym czasie 90 klm. Przejazd odbywa się wprawdzie w kierunku ukośnym, ale daje jednak wyobrażenie o tych ogromnych rozlewiskach argentyńskiej Parany.

Słońce już zachodziło. Niebo krwawo rozpaliło się na złotych pasmach obłoków. Z kampów i jarów wypełzała szaro-czarniawa ciemność i tuliła się do nasypu i lśniących szyn kolejowych. W wagonach rozbłysły światła, a kurjer pędził coraz dalej, w ciemną noc!

W wagonach pustki: Nie wiem, czy kryzys tego powodem, czy też zbieg okoliczności. W naszym przedziale mam za towarzysza p. Armando Torreta, „estancjera”, — ziemianina z pod Concordia. Opowiada mi dużo o stosunkach tutejszych. Narzeka na spadek cen za bydło i pszenicę. Dowiaduję się, że p. Armando posiada kilka tysięcy hektarów ziemi i 10 tysięcy sztuk bydła.

W końcu senność nas ogarnia przemożna. Odmawiamy pacierze wieczorne. Poczem, poleciwszy się opiece Najświętszej Panienki, wyciągamy się na skórzanych kanapkach i zasypiamy snem sprawiedliwych.

Na drugi dzień krajobraz ciągle ten sam. Jak tylko okiem sięgnąć, dokoła ogromne niziny. Ziemia czarna i urodzajna. Przeważnie jednak leży odłogiem. Raz po raz przerzynamy w nieskończoność ciągnące się ścierniska. Wszak tu dawno już po żniwach. Tu i tam pługi motorowe przeorują ziemię pod nowe zasiewy.

Prawie zupełny brak drzew. Kilka drzew, płaczących na przydrożu i kilka palm wysmukłych rozrzuconych po postwisku, oto i wszystko.

Domki przeważnie maleńkie, z darni, surówki lub blachy. Wrażenie niebardzo sympatyczne. Czasem jedziemy godzinę i więcej, a domku żadnego nie widać. Jeno pasące się na pastwiskach stada bydła, dzikie tabuny koni, pastuchy, uganiające się w oddali wiatraki studzienne wskazują, że okolica jest zaludniona.

Pan Armando opowiada, że na tych pastwiskach zaszumią niedługo łany pszeniczne i że wówczas Argentyna zarzuci pszenicą cały świat. Będzie to pierwszy śpichlerz świata, a Kanada na drugi zejdzie plan. Bo klimat i żyźniejsza gleba dają pierwszeństwo Argentynie.

Dojeżdżamy do wielkiej rzeki Urugwaju. W języku Indjan Guarani słowo „urugua” znaczy tyle, co wielki ślimak, a „y” oznacza wodę.

Stajemy w Concordia. Jest to jedno z najważniejszych miast w prowincji Santre-Rios. Pełno tu młynów i fabryk. Duch ożywiony ,bo to centrum dla handlu z Brazylją, Urugwajem i Paragwajem.

Towarzysz mój wysiada. Zostaję sam. Odtąd towarzyszy mi gadatliwy konduktor. Chętnie korzystam z jego towarzystwa, aby się poduczyć języka hiszpańskiego. Opowiada aż do zmęczenia. Nawet na stacjach nie wysiada. Powiada, że się obejdą bez niego.

I znowu zapada noc. Zmożony snem, mocno zasypiam na skórzanej kanapce. Nad ranem budzi mnie konduktor. Dojeżdżamy do Apostoles.

Na dworcu spotykam się z Polakami. Jedziemy wspólnie do pobliskiego miasteczka. Oto cel mej podróży. Zostanę tu całe cztery tygodnie, docierając stąd do wszystkich zakątków Misiones, wszędzie, kędy polskie biją serca.

Misiones! Nazwa ta pochodzi od misyj jezuickich z XVII i XVIII wieku. Dzielni synowie św. Ignacego stworzyli na tych obszarach wspaniałe państwo teokratyczne. Doprowadzili kraj do rozkwitu, budując mosty, drogi, kanały, zakładając liczne plantacje pomarańczowe. Ucywilizowali plemię Indjan Guarani, dali chleb setkom tysięcy ludzi.

Zazdrosnem okiem spoglądali na ten dobrobyt wielkorządcy hiszpańscy z Buenos Aires i ich sąsiedzi portugalscy z Brazylji. W połowie XVII w. rozpoczęła się mordercza walka. Kolonje jezuickie zaczęły coraz więcej upadać. Wreszcie kasata zakonu w r. 1767 przypieczętowała ich zagładę. Wspaniałe redukcje legły w gruzach. Dziś tylko zarosłe ruiny świadczą o minionej chwale.

Na tej ziemi misiońskiej przed przeszło 30 laty chłop polski pierwsze stawiał kroki.

Było to 27 sierpnia 1897 r. Do Apostoles zajechała jakaś dziwna karawana. Przybyła na olbrzymich wozach, ciągnionych przez woły. Sklecono naprędce namioty z gałęzi i kawałków drzew. Płacz dzieci i kobiet mieszał się z tą pieśnią wygnańców, co o olbrzymie ruiny jezuickie się odbiwszy, w zaroślach łkała pobliskich:

„Serdeczna Matko, opiekunko ludzi,
Niech się płacz sierót do litości wzbudzi!”

I najświętsza Panienka otuchę wlała do serc. Chłop polski wziął się do pracy. Rozbudziły się w nim drzemiące siły. I kędy przeszła jego noga, wyrastały wioski i miasteczka kwitnące. Wszędzie widać rozmach i kulturę, dokądkolwiek siekiera polska dotarła i polski pług.

Dziś Apostoles, czyli Apostoły, jak mówią nasi, jest ładnem miasteczkiem. W środku park miejski, aleje. Wytknięte szerokie ulice wskazują, że za kilkanaście lat tu tętnić będzie życie handlowe i przemysłowe, które już dzisiaj się wyczuwa. Lecz znikną niestety piękne drewniane strzechy polskie, kryte słomą lub gontami.

Tak ,ten rozmach życia polskiego napawa nas dumą i radością. Wychodźcy nasi, to prawdziwi pionierzy kultury... i myśli Bożej!

XXXIV.

NOWA OJCZYZNA.

Stolica duchowa. Niedziela Palmowa. Jezuickie ruiny. Stanisławowo. Nabożeństwo pasyjne. Karpackie święcone. Zmartwywstawanie w wojciechowskim kościółku. Magdalenowo.

Duchową stolicą kolonij polskich w Misiones jest Azara.

W ciągu czterech dni pobytu mego w Azarze przekonałem się o tem niezbicie. Słyszy się tutaj wyłącznie język polski. Polski sztandar w kościele, Orzeł Biały, wykuty z kamienia, na murze kościelnym. Dom Narodowy, ruchliwe towarzystwa im. Jana Sobieskiego, szkoła polska z internatem pod egidą Sióstr oraz liczne stowarzyszenia religijne — oto skupiska życia polskiego w tej polskiej stolicy misiońskiej.

Ostoją i twórcą tego życia jest bezwątpienia X. Józef Bayerlein-Marjański. Gorący patrjota i gorliwy kapłan umiał narzucić wolę swoją innym i pchnąć ich do wielkiego czynu. Że nie obyło się przytem bez niezadowolenia, dowodem tego przykre tarcia, które ostatnio zatruwają życie wielkiemu pionierowi polskości na misiońskiej rubieży.

Palmowa Niedziela! Słońce praży całą mocą i złotemi garściami rozsiewa po ziemi promienie, rażąc ludzkie oczy. Przed kościołem azarskim ruch. Zajeżdżają wózki polskie, ciągnione przez nieduże koniki w krakowskich chomątach. Gwar rozmów i nawoływań. Brząkają dzwonki, umieszczone u szyli końskich. Drżą w powietrzu rżenia i parskania koni.

Życiorys Św. Józafata Kuncewicza,

Skompilowany przez Ks. Stanisława Siatkę, C. R.,

Na podstawie pochwalnej mowy na jego cześć, wygłoszonej w kościele grecko-katolickim u św. Atanazego, w Rzymie, 1867 r., przez ks. Hieronima Kajsiewicza, C. R.

(Ciąg dalszy).

Witebszczanie starali się znaleźć jakiś powód wywołania rozruchu i przeto lżyli, urągali dworzanom Arcybiskupa i służbie ale napróżno — bo upomnieni przez niego, wszystko z cierpliwością i w milczeniu znosili. — Na pięć dni przed męczeństwem, Święty każąc w katedrze w dzień św. Demetrjusza męczennika, zatrzymał się na tych słowach Ewangelji: „Przyjdzie czas, iż ktokolwiek was zabije, sądzić będzie, że przysługę oddaje Bogu." I wy, zawołał — obywatele Witebscy, szukacie mojej zagłady i po drogach i na mostach i na rzekach i na wsi i w mieście zasadzacie się na mnie. Otóż ja dobrowolnie przyszedłem do was i oddaję się w ręce wasze — abyście zrozumieli, że śmierci się nie boję i że uważałbym za największe szczęście przelać krew moją i życie położyć za Chrystusa Pana i za Kościół Jego.

Spodziewał się może Święty pasterz — a więcej pragnął niż się spodziewał, upamiętnić mężobójców, jak ongi Zbawiciel zdrajcę Judasza, pocałunkiem. Ale napróżno — postanowiono dokonać zbrodni 12go listopada w niedzielę i samejże służbie pasterskiej z urąganiem to zapowiedziano. Naczelnicy wszystko rozporządzili, postawili namiestników swoich — a 11go w sobotę, to Witebszczanie na wieś, to dalsi do miejsc swoich się rozjechali. Prawowierny rajca Piotr Iwanowciz wiedząc o całym planie, odkrywa Pasterzowi radząc i prosząc — aby dla zapobieżenia tak okropnej zbrodni, odwrócenia od miasta takiej szkarady, zechciał się usunąć, ale św. Józafat odpowiedział „ucieczka nie przystoi pasterzowi."

Wtedy zacny rajca sługi swoje zbrojne sprowadza do pałacu biskupiego. Święty zajęty cały szczęściem swojem i przy wieczerzy o tem mówi, a gdy archidjakon jął go prosić, aby ich nie przerażał, odpowiedział mu: „Dlaczegoż mielibyście mi za złe, że ja pragnę umrzeć za Chrystusa mojego i za wiarę św... aby byli jedno, Ojcze, aby byli jedno."

Noc całą leżał krzyżem z płaczem i jękiem wielkim modląc się za kościół św., za Unję, za lud i nieprzyjaciół swoich — wielkiem sercem ofiarując Panu życie swoje — od czasu tylko do czasu powstawał, aby się ostro biczować. Tej nocy — mówi stary bjograf, widzieli ludzie o trzy mile od Witebska gęste chmury nad pałacem biskupim, krwawymi pasami poprzeżynane, a niektórzy i krzyż krwawy oglądali. Nazajutrz przed brzaskiem jeszcze jak zwykle, św. Arcybiskup poszedł do sobotu na jutrznię — miała to być już ostatnia. Wtem pop pewien Eljasz, Unita zrazu, później odstępca, burzyciel, jeden z popów szałasowych — przechodząc przed pałacem, niegodnie lżył biskupa i całą jego służbę. Archidjakon kazał go pojmać i zatrzymać w kuchni aż do powrotu pasterza. Towarzysz Eljasza rozniósł wiadomość o tym wypadku po mieście. Doskonała sposobność dla burzycieli, więc uderzyli w dzwony i czerń zbrojna rzuciła się ku pałacowi. Arcybiskup uwiadomiony o tem, kazał popa wypuścić. Lud się rozchodzi, a pasterz wraca spokojnie po jutrzni, jakoby niepostrzeżony, a przynajmniej nikt go nie lżył.

Ale wichrzyciele chcieli korzystać ze wzburzenia ludu i o ósmej zrana napowrót pałac oblegli. Święty, widząc, że czas jego przyszedł, ulegając naciskowi swoich, pozwolił raz jeden prochem dla postrachu wystrzelić. Sam w izbie upadł krzyżem, ofiarę z życia swego ponawiając Panu. Lud widząc, że bramy zatarasowane, chciał zrazu ogień podłożyć, ale się bał o pożar w mieście — nie postrzegając wszakże żadnej obrony, bramy siekierami wyrąbał. Wtedy czerń jak potok wezbrany, zerwawszy groble i tamy — wpada do pałacu, niszcząc sprzęty, bijąc i raniąc, a najciężej dworzanina Uszackiego, Emanuela Kantakuzena a Archidjakonowi ośmnaście ran zadając. Święty zbudzony tą wrzawą z modlitwą, wychodzi z komnaty i podnosząc oczy i ręce ku niebu, błogosławi napastników a potem słowy Zbawiciela: „Synaczkowie, odzywa się słodko, dlaczego tak bijecie służbę moją?... jeżeli co macie do mnie — otom w ręku waszym — i to mówiąc, złożył ręce na krzyż na piersiach i tak w postawie ofiary czekał na razy.

Zdumione i jakby skamieniałe opryszki, nie mają odwagi się ruszyć, ale w tem z bocznych izb wypada dwóch hultajów wyjąc: „Ubijcie go, ubijcie! i jeden z nich potężnym kijem ugodził Świętego w głowę, a drugi toporem otwiera głęboką ranę w jego czole. Święty męczennik upadł na ziemię, a wtenczas wściekła czerń w zawody urągając, tłucze go pięściami, kijami i nogami kopie.

Wśród tego zwierzęcego gospodarstwa, Święty dźwignął prawicę i jęknął: „O Boże mój!" Widząc, że jeszcze żyje, jeden z opryszków strzelił w głowę z rusznicy, a wtedy Święty Józafat czystą duszę swoją Bogu swemu oddał.

Zajadłość schyzmatycka, nawet po zamordowaniu Józafata, znęcała się jeszcze nad jego zwłokami.

Następuje rabunek powszechny i zniszczenie: księgi, papiery, sprzęty drzwi i okna, wszystko poszło z ogniem. Nie mając już nic do zniszczenia, wracają do świętych zwłok, wywlekają na dziedziniec. Na dowód, jak kaznodziejstwo Świętego dokuczało schyzmatykom — podnosząc go w górę wołali: „Władyko, dziś niedziela — każ, każ, oto lud cię słucha!" a to mówiąc, całą siłą nieboszczyka na ziemię rzucili i nuż nad nim się dalej pastwić.

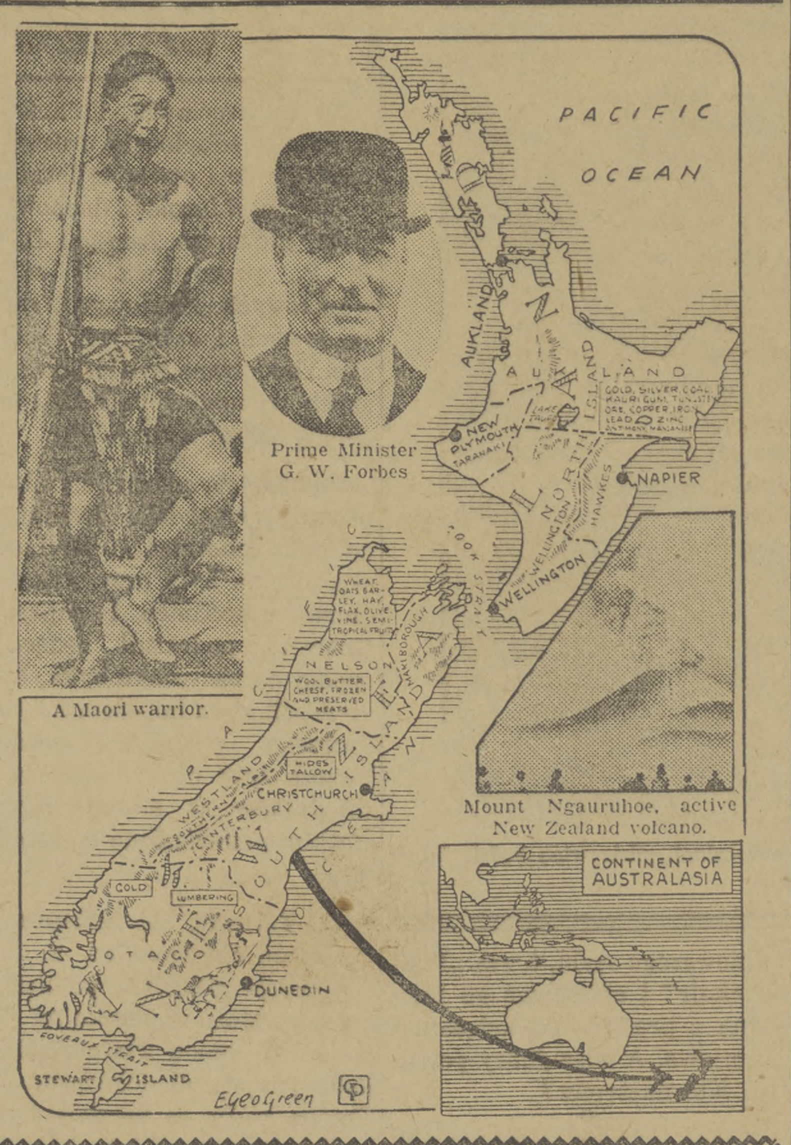
To siadali na umarłym, by jeść i pić, to brudem plugawili, to wydzierali włosy z głowy i brody — a stare babska butami okutemi w gwoździe, ciało świętego głęboko tratowały. Strudzeni już a jeszcze nie nasyceni, przywiązują powróz do nóg świętego trupa i włóczą obnażonego i zeszpeconego po całem mieście — potem przyciągają nad wysoki i krzemienisty brzeg Dźwiny i całą siłą rzucają go na dół wrzeszcząc: „Trzymaj się Władyko, trzymaj!" (Ś. p. księżna Wołkońska opowiadała, iż przejeżdżając przez Witebsk, po gwałtownem zniesieniu Unji r. 1838, pokazywano jej dom, na którym twarz św. Józafata krwawo się odbijała: o węgieł bowiem tego domu uderzono głową świętego, włócząc jego zwłoki po mieście — po dokonanem męczeństwie).

O! prawdziwie, że Pan strzeże kości świętych swoich, aby ani jedna z nich się nie zgruchotała, bo oto święte ciało podrzucane w biegu, uderzając o tyle głazów po drodze, całe zatrzymało się nad brzegiem rzeki. Przybyli wraz do brzegu rybacy z czółnami, (umyślnie zapewne na to wysłani) i uwiózłszy święte zwłoki o milę dalej, gdzie nurty mierzyły dwadzieścia sążni głębokości, przywiązali włosiennicę świętemu do szyji w formie torby, którą kamieniami wypełnili — a uwiązawszy jeszcze do każdej stopy po ciężkim głazie, z wielkiem wysileniem we dwóch, święty ten ciężar w nurty Dźwiny rzucili.

(Dokończenie nastąpi)

Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"

Nowa Zelandja.



A Maori warrior.

Prime Minister G. W. Forbes

Mount Ngauruhoe, active New Zealand volcano.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Przez Nową Zelandję rozumiemy grupę wysp, stanowiące polityczną całość, t. j. dwie duże wyspy Północną i Południową, przedzielone cieśniną Cook'a, oraz wyspę Stewart i liczne sąsiednie wysepki.

Całość ta, tworząca Dominjum Wielkiej Brytanji, leży przeszło tysiąc mil na południowy-wschód od Australji.

Tereny te pierwotnie zamieszkiwała ludność zwana Maori. Był to lud zdrowy, o fizycznie dobrze zbudowanem ciele, o miłych rysach twarzy, odważny i odznaczający się bardzo wojowniczem usposobieniem. Ciała swe ozdabiali tatuowaniem artystycznych rysunków. Pomiędzy sobą prowadzili bezustannie zaciekłe walki; przegrywających zaś później, podczas swych uczt, zjadali z wielką delektacją. Dziś stosunkowo mała ich liczba, 50,000, uobyczaja się i bierze nawet czynny udział w sprawowaniu rządów.

Maori mieli doświadczonych rzeźbiarzy w drzewie, dziś jeszcze bardzo podziwia się ich zdolności na tem polu artystycznem. Podania ich legendarne o przodkach są wprost poetyckie.

Wyspy Nowej Zelandji odkrył w roku 1642 i nadał im miano żeglarz holenderski Abel Tasman.

Ponownie o tych wyspach przypomniał Europie w latach od 1769 do 1777 i zbadał wybrzeża kapitan angielski Cook. Tu wypada zwrócić uwagę na odległość tych wysp od Anglji, wynosi ona jak się zwykło mówić, w prostej linji przeszło 12,000 mil a o wiele więcej morzem; kiedy trzeba było okrążać Afrykę i Australję żeglowcami.

W roku 1814 misjonarze zaczęli przybywać na wyspy a za nimi stopniowo kupcy i handlarze.

Utworzono następnie angielskie kolonizacyjne - towarzystwo, które w roku 1840 na serjo rozpoczęło osiedlać wyspy Anglikami.

Walczono i podbijano tubylców, aż oni ostatecznie zgodzili się na uznanie rządów Wielkiej Brytanji. Kolonizacja szła bardzo pomyślnie, to też wkrótce Nowa Zelandja zaroiła się od Anglików i stała się poprostu drugą Anglją, którą bardzo przypomina krajobrazem i zabudowaniami. Brak tu tylko mgieł londyńskich.

Nowa Zelandja jest prawie na przeciwległej stronie ziemi od Anglji. Ma ona obszaru przeszło sto tysięcy kwadratowych mil a ludności białej blisko miljon i pół. Stolicą Dominjum jest Wellington a najważniejszem portowem miastem Auckland.

Powierzchnia ziemi jest po wielkiej części falista, miejscami pagórkowata a nieraz znajdą się wysokie góry. Jest tu kilka czynnych wulkanów.

Nowa Zelandja szczyci się też największym gejzerem na świecie, wybuchającym czasami straszliwie, wyrzucając z wodą błoto do wysokości 1,500 stóp.

W warstwach ziemi znajdują się pokłady mineralne; dotąd przodują kopalnie złota i węgla.

Zwierząt mało, a i roślinność lokalna nie bardzo urozmaicona.

Klimat różny, zależnie od wysokości nad poziom morza; na ogół biorąc jest on umiarkowany. Nad wybrzeżami nieraz szaleją silne wichry.

Ludność trudni się przeważnie hodowlą bydła i rolnictwem. Eksportuje przeważnie mrożone mięso, masło, ser, mleko, olej, wełnę i skóry. Transportacja tania, bo przystęp wodą jest wszędzie dość ułatwiony.

Nową Zelandję można nazwać wielką stacją eksperymentalną na wypróbowanie rozmaitych nowoczesnych socjalistycznych rozwiązań zagadnień społecznych.

Rząd bierze czynny udział w przemyśle; miesza się i staje w obronie robotnika, rolnika; prowadzi rozmaite przedsiębiorstwa; to też zadłużył się porządnie w ostatnich czasach.

SPORT

"PACKEY" INSPEKTOREM CYO.

Pięściarze, Składajcie Aplikacje!

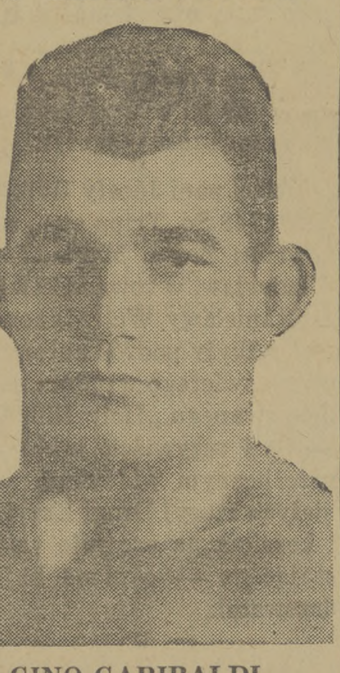
„Packey" McFarland, członek Komisji Atletycznej na stan Illinois i przewodniczący sztabu pięściarskiego Organizacji Katolickiej Młodzieży — (CYO), rozpocznie swoje objazdy w przyszły poniedziałek, dnia 23 października, w celu zwiedzenia wszystkich obozów ćwiczebnych pięściarzy, biorących udział w tegorocznym turnieju.

Chcący brać udział w tym turnieju chłopcy, raczą składać swoje aplikacje do CYO. rychło, w biurze generalnem.

Niemal we wszystkich dzielnicach miasta wśród młodych amatorów pięściarskich panuje wielkie zainteresowanie mającym odbyć się turniejem; młodzi i zwinni pięściarze starają się w obozach ćwiczebnych nabyć tyle wprawy, aby mogli dojść do finałów, by potem jako wygrywcy w turnieju, mogli jechać do wybrzeża zachodniego kraju, co czeka wszystkich zwycięskich finałowców, szampjonów poszczególnych dywizji.

Turniej tegoroczny będzie o sto procent większy, aniżeli po inne lata. — Onegdaj do biura CYO. napłynęło przeszło 200 aplikacyj pięściarzy małych i wielkich, lekkich i ciężkich, — wszyscy gotowi są do treningu aby potem stanąć do walk szampjońskich. Polscy chłopcy, należący do organizacji wyżej podanej, niechaj licznie się zapisują. Mamy już w CYO. kilku Polaków szampjonów, ale powinno ich być znacznie więcej.

OSTRZY ZĘBY NA SZAMPJONAT.



GINO GARIBALDI.

Rycina przedstawia tęgiego zapaśnika włoskiego, który podobnie jak Primo Carnera, jego rodak, ostrzy zęby na szampjonat zapaśników ciężkiej wagi. Garibaldi bierze udział w wieczorku zapaśniczym jaki w Chicago Stadium, 1800 West Madison ulica urządzają promotorzy w przyszłą środę, dnia 25go października.

Według programu w ten sam wieczór do głównej walki staną Józef Stecher, „król nożyczkowy" z Nebraski i Jim McMilln. Wygrywca w krótkim czasie zmierzy się z Jim Londosem.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Pomoc Dla Depozytorów Banku North-Western.

Gdy stało się jasnem, iż rząd federalny chce puścić w obieg jak najwięcej pieniędzy, tylko szuka jak najlepszych sposobów uruchomienia miljonów— grupa przedstawicieli organizacyj polskich postanowiła wykorzystać okazję i zwrócić się do rządu federalnego z prośbą o pomoc dla zamkniętego banku „polskiego" North - Western Trust and Savings Bank i w tym celu zawiązała odpowiedni komitet, na którego czele stanął jako prezes p. J. Romaszkiewicz, prezes Związku Narodowego Polskiego, jako skarbnik, p. J. Olejniczak, prezes Zjednoczenia P. R. K., a jako sekretarz p. J. Przydatek, redaktor Dziennika Chicagoskiego i prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Doradcą finansowym komitetu został p. Charles Dewey, były doradca finansowy rządu polskiego, zawsze Polakom przychylny i gotowy do usług.

Wymienionym osobom zależy bardzo na jak najrychlejszem zlikwidowaniu rzeczonego banku, albowiem w ten sposób da się zrobić dużo oszczędności, a robienie oszczędności znaczy w tym wypadku to samo co zapewnienie depozytorów, że dostaną więcej, niż gdyby likwidacja miała trwać w nieskończoność.

Starania o tę pomoc już robiono od dłuższego czasu i dzisiaj jesteśmy w stanie poinformować interesowanych, że wyniki tych starań są na jak najlepszej drodze. Na skutek apelu komitetu, audytor stanowy zgodził się polecić w drodze przyspieszonej — przygotować sprawozdanie o obecnym majątku banku, żeby to sprawozdanie wraz z opinją rzeczoznawców, posłużyło za podstawę do starań o jak największą pożyczkę dla banku dla jak najrychlejszego wypłacenia „dywidendy" depozytorom.

Komitet już sobie zapewnił przychylność audytora stanowego, a gdy się zważy na osobisty skład komitetu, i na obecność w nim pana Dewey'a, bardzo ustosunkowanego w sferach finansowych i rządowych, to starania komitetu muszą być brane bardzo poważnie.

Były Szpicel z "Ochrany" Urzędnikiem Państwowym.

Zdemaskowanie Sasa-Harewicza, b. Bojowca i Członka PPS.

Warszawa, 19. paźdz. — Od pewnego czasu do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych zaczęli zgłaszać się członkowie, b. bojowcy, meldując, że w Warszawie, bądź też w Pruszkowie widzieli Mieczysława Harewicza, b. bojowca i członka organizacji PPS. w latach rewolucji, który pracując pod pseudonimem „Sas", zdradził następnie za judaszowe srebrniki organizację warszawską i radomską. W obu tych organizacjach „Sas" pracował, a przez zdradę jego zawisł na szubienicy Montwiłł-Mirecki, a dziesiątki innych powędrowały na Sybir na całe lata, skazani na więzienie.

Z początku nie dawano wiary zapewnieniom niektórych osób, że widziano „Sasa". Byli nawet ludzie, którzy przed wojną słyszeli w Rosji, że „Sas", który w nagrodę za zdradę był naczelnikiem więzienia w Baku, oraz pracował na posadzie rządowej w Irkucku, zmarł jeszcze przed wojną. Kiedy jednak informacje coraz częściej zaczęły nadchodzić, zaczęto sprawę badać.

Dowiedziano się, że Harewicz -Sas jest na rządowej posadzie w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, gdzie pracuje w wydziale rachuby, wcale nie ukrywając swego shańbionego nazwiska, Mieczysława Harewicza.

Do siedziby Dyrekcji Kolei udali się pułk. Wacław Zbrowski, Antoni Kierkowski i Aniela Gacka, którzy osobiście znali Harewicza.

Zwrócono się do naczlenika wydziału rachuby, który potwierdził, że w wydziale jego pracuje urzędnik Mieczysław Harewicz. Wówczas wtajemniczono naczelnika, kogo ma w swojem biurze.

Delegacja czekała w gabinecie naczelnika, który polecił sprowadzić Harewicza.

Po chwili Mieczysław Harewicz zjawił się w gabinecie.

Harewicz zauważywszy obecnych drgnął.

— Czy pan jest Sas-Harewicz? — zapytał go pułk. Zbrowski.

— Ja jestem Mieczysław Harewicz.

— Czy pan mnie poznaje?— pytał dalej pułk. Zbrowski.

— Nie! — odparł Harewicz.

— Jestem Wacław Zbrowski.

— Wacław Zbrowski, uczeń VII klasy szkoły handlowej w Radomiu — recytował jakby w hypnozie Harewicz.

— A tego pana, pana Kierkowskiego, pan poznaje? — To jest „Szach."

— Poznaję.

— A tę panią pan zna? To jest pani Gacka — indagował dalej pułk. Zbrowski.

— Rodzinę Gackich znałem — odpowiedział Harewicz cichym głosem.

— Czy wie pan — zapytał Harewicza pułk. Zbrowski — że obecnie upływa właśnie 25 lat od stracenia Montwiłła-Mireckiego?

Harewicz zbladł i przybitym głosem odparł:

— Ja mu nic nie zrobiłem.

Indagacja była skończona.

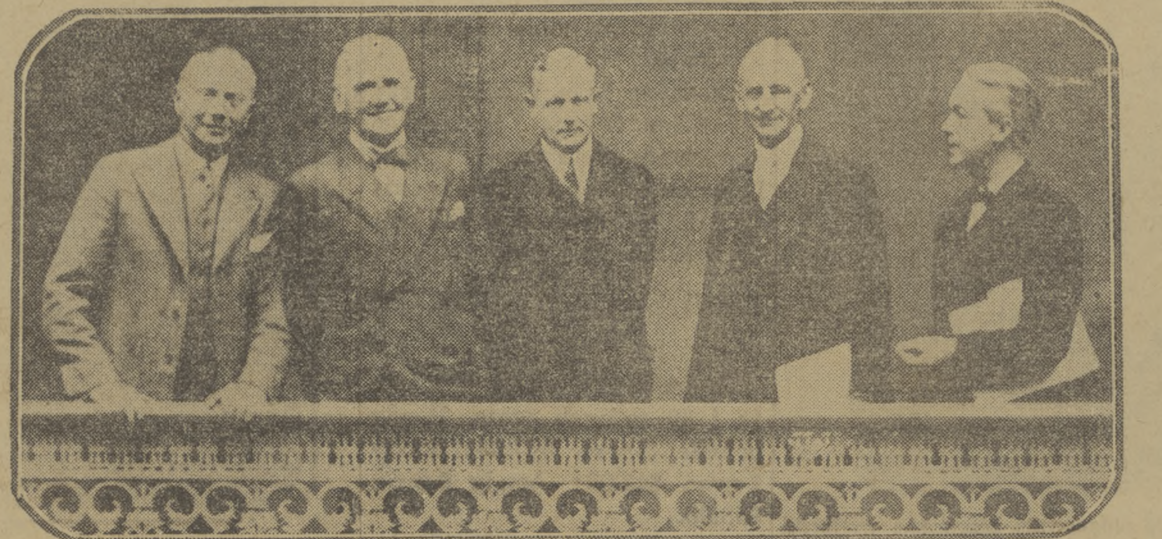
Agent wydziału śledczego oświadczył Harewiczowi, że jest aresztowany i odprowadził go do więzienia.

Harewicz już po powrocie z Rosji ożenił się w Polsce i ma kilkunastoletniego syna.

Dodać należy, iż zbrodnia Harewicza prawnie uległa „przedawnieniu" i poza utratą posady nic mu prawnie nie grozi.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ GENEWĘ.



Rycina przedstawia podobizny członków delegacji niemieckiej, którzy doręczyli w sobotę odpowiedź Berlina, donoszącą, że Niemcy występują z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej. Na rycinie od lewa do prawa stoją: baron von Rheinbaden, gen. von Blomberg, admirał von Freyberg, ambasador hr. Wolczek i gen. Schoenheinz.

BOHATER.

Biały, jak płótno wpada Kosiński do dyżurnego wachmistrza: — Panie wachmistrzu niech mnie pan zamknie zaraz w areszcie prewencyjnym. — Rzuciłem cegłą w kobietę.

— No i bardzoś ją skaleczył?

— Ale gdzież tam! Zaraz tu przyleci!



Z Życia Naukowego i Towarzyskiego Lekarzy i Dentystów Polskich.

Przeglądając ostatni numer biuletynu medycznego, wydawany przez północno-zachodni oddział „Chicago Medical Society," widzimy, iż cały szereg lekarzy polskich piastuje stanowiska urzędników w tej organizacji, jak również bierze udział w pracy zawodowo-naukowej. Wiceprezesem „North-West Branch" jest dr. L. S. Służyński; jednym z członków konsyljum, dr. M. A. Rydelski, pozatem do poszczególnych komitetów jako członkowie wchodzą: dr. Leon Grotowski, dr. Jan Tenczar, dr. Michał Krupiński. Szpital SS. Nazaretanek reprezentują w tym oddziale dr. T. Larkowski, który jest także przewodniczącym konferencji patologicznej przy klinice tej instytucji zdrowia. Dr. Franciszek Dulak reprezentuje szpital św. Elżbiety.

*

Jeżeli chodzi o penetrację elementu polskiego, a raczej pochodzenia polskiego do organizmu zawodowego życia amerykańskiego, to należy w tem miejscu wysunąć osobę dr. St. Tylmana, jako wybitną postać w świecie dentystycznym.

Dr. Tylman piastuje urząd sekretarza w „Chicago Dental Society" już drugi rok; był także skarbnikiem tej organizacji, pełnił obowiązki w całym szeregu komitetów, pozatem jest on uważany za autorytet w profesji dentystycznej. Posiada stopnie DDS., B. A., i M.S.

Oprócz dr. Tylmana, w „Chicago Dental Society" czynni są znani dentyści polscy, a mianowicie, dr. F. Biedka, dr. T. Olechowski i dr. J. Ulis, ostatni bierze żywy udział w organizacyjnym ruchu studentów i ligi młodszej przy Polskiem Stow. Opieki Społecznej.

*

Dr. Jan Kobrzyński, b. prezes Stwo. L. i D. P., przemawia na temat denstystyki co czwartek na godzinie radjowej prowadzonej przez por. W. Rzewskiego, ze stacji WGES, pomiędzy 5 a 6 po południu.

*

Dr. Stefan Górny podaje do wiadomości, iż dnia 9 grudnia zorganizowani dentyści polscy urządzają „Hard Time Party," która w ub. r. tak świetnie się udała. — Pozatem miejscowe Tow. Dentystów Polskich obchodzi w tym roku srebrny jubileusz swego 25 letniego istnienia. Z tej okazji ma się odbyć zabawa, połączonoa z okolicznościowym programem.

KRYGOWSKI ZABITY PRĄDEM.

Jackson, Mich., 19. paźdz. — Podczas zdejmowania metalowych części w opuszczonej elektrowni, 19-letni Władysław Krygowski został zabity momentalnie prądem elektrycznym.

Jego starszy brat, Jan, opowiedział, że znalazł Władysława leżącego na podłodze niedaleko połączenia elektrycznego, którego się widocznie dotknął w przeświadczeniu, że niema tam prądu. Wszystkie wysiłki przywrócenia go do życia spełzły na niczem. Krygowski oświadczył, iż poszli z bratem pozbierać części metalu, które zamierzali spieniężyć.

OGŁASZAJCIE SIĘ W "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"

Adw. J. Śmietanka i Prof. J. Bojanowski Przemawiali ze Stacji KYW.

Onegdaj wieczorem, adw. J. Śmietanka i prof. Jerzy Bojanowski, przemawiali ze stacji radjowej KYW; pierwszy mówił na temat tutejszego szkolnictwa, jego potrzeb i bolączek, drugi, wybitny muzyk i dyrygent orkiestr symfonicznych w Polsce, wygłosił referat piękną angielszczyzną, o systemie szkolnym w Polsce dawniej i dziś, jego rozwoju, postępie i znaczeniu w kształceniu charakteru przyszłych obywateli. Zadaniem bowiem uczelni w Polsce jest nietylko szerzenie oświaty, ale także wpajanie w młodzież uświadamiania obywatelskiego.

Prelegent przytoczył pozatem cały szereg danych statystycznych w doniesieniu do szkolnictwa w Polsce, jego wysokiego poziomu, oraz sposobów finansowania powszechnego nauczania. W budżecie Państwa Polskiego pozycja na szkolnictwo zajmuje drugie miejsce. System wychowania i wyszkolenia indywidualnego jest dziś w Polsce stosowany. Adw. Śmietanka, prezes Stow. Opieki Społecznej, członek Stow. Adwokatów Polskich i znany prawnik, przedstawił słuchaczom prof. Bojanowskiego, który choć niedawno przybył do Ameryki, przemawiając onegdaj, wprowadzał w zdumienie nadzwyczajnem opanowaniem języka angielskiego.

JAK TAM W 31-EJ WARDZIE.

Polsko Amerykańsko Demokratyczny Klub z 31ej wardy, obecnie przygotowuje się do wielkiego balu jaki się odbędzie w czwartek, dnia 30go listopada, tj. w Dzień Dziękczynienia. Miejscem balu będzie sala balowa Mirror Ballroom pnr. 1136 N. Western ave., blisko Division ulicy. Na bal ten przybędą nietylko rodacy i rodaczki z tejże wardy ale też i z innych dzielnic. Komitet tego balu tworzą: Franciszek J. Kruppa, Piotr Książek, Józef Prokopek, Piotr Odachowski, Józef Stelnicki, Benedykt Kruppa i Mieczysław Wościński. Do komitetu biletów: M. Wościński i B. Kruppa. do komitetu reklamy: K. Szymański, B. Ropacewicz i J. Stelnicki. Do komitetu sposobów: M. Skikiewicz, F. Wościński, K. Makowski, J. Kwiatkowski, A. Drzazga i B. Ropacewicz.

*

W przyszły poniedziałek wieczór w sali parafjalnej św. Fidelisa, przy Hirsch bulwarze i Washtenaw ave., odbędzie się regularne posiedzenie Polsko-Amerykańsko Demokratycznego Klubu z 31ej Wardy. Na posiedzenie to zaprasza wszystkich obywateli tamże zamieszkałych prezes klubu, p. Franciszek J. Kruppa.

*

Przygotowania do walnego posiedzenia wszystkich reprezentantów klubów i towarzystw polskich w wardzie 31ej są już na ukończeniu i w przyszłym tygodniu zaproszenia na takowe będą wysłane. A że sprawa jaka będzie omawiana jest bardzo ważna, więc niema wątpliwości co do pokaźnej liczby tych, którzy na posiedzenie przybędą.

"MOKRA AMUNICJA".



Transport wina hiszpańskiego wyładowywany w składzie federalnej komory celnej, gdzie wino będzie leżało do chwili zniesienia prohibicji, poczem będze wydane importerowi.

Z BRUNONOWA

Zbliża się Dzień Zaduszny, poświęcony szczególnej modlitwie za dusze zmarłych, za dusze tych, którzy wyprzedzili nas do wieczności. Na Brunonowie odprawiać się będzie nowenna za dusze zmarłych, począwszy dnia 2go listopada, przez dziewięć dni włącznie. — Na kierownika nowenny zaproszony został jeden z Ojców Misjonarzy ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, z Erie, Pa.

*

W niedzielę nadchodzącą w kościele św. Brunona, po zwyczajnej kolekcie na wszystkich Mszach św. odbędzie się nadzwyczajna kolekta na Katolicki Uniwersytet w Washingtonie i inne cele naukowe.

*

Nauki katechizmu dla dzieci ze szkół publicznych odbywać się będą przez cały rok co poniedziałek i środę, począwszy o godzinie 3:30 po południu. Niechaj rodzice pamiętają, że ich świętym obowiązkiem jest dbać nietylko o ciało lecz i o duszę swego dziecka, która daleko jest ważniejszą, wobec tego należy dzieci regularnie przysyłać na nauki katechizmowe.

W sobotę, dnia 28go październik, na Mszy św. o godzinie 10tej rano, odbędzie się w kościele św. Brunona ślub p. Jana Kosiek z panną Genowefą Włodarską, córką pp. Józefa i Marji, zam. pnr. 4828 So. Tripp ave.

*

St. Bruno's Sportmens" C. Y. O. urządza zabawę towarzyską z tańcami, w niedzielę, dnia 22go października, w sali parafjalnej.

Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2246 Z. N. P. odbchodzić będzie dziesiątą rocznicę swego założenia i z tej okazji urządzony zostanie bal połączony z programem, w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali ob. Gniadego.

*

Panna Joanna Paulińska, — członkini Bractwa Dziewic Różańcowych, bierze sobie za dozgonnego towarzysza życia, wybrańca swego serca, pana Irwina Dryjańskiego. Ślub odbędzie się w sobotę, dnia 4go listopada, w kościele św. Brunona. — Panna Joasia jest córką pp. Adama i Eleonory Paulińskich.

*

Pod egidą Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się pierwsza zabawa taneczna na cele dobroczynne, w niedalekiej przyszłości, w sali parafjalnej. Prezesem tego towarzystwa jest znany realnościowiec i rachmistrz p. Franciszek Węgrzyn.

*

Dzieci pani Józefy Wilk, zam. pnr. 4748 So. Tripp ave., a mianowicie: Zofja, Marja, Józef i Władysław, w towarzystwie pani Stanisławy Walentynowiczowej ,odbyły podróż automobilową do świętego wzgórza, pospolicie zwanego „Holy Hill, Wis." — Byli oczywiście zachwyceni prześlicznym widokiem wspaniałych stacyj Drogi Krzyżowej i kościoła na szczycie wzgórza stojącego — okolone bujnemi drzewami.

*

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy ,Wolnych Polek na ziemi Washingtona, urządza zabawę taneczną, w niedzielę, dnia 29go października, w sali parafjalnej, która będzie urozmaicona weselem „Ogórków z Babiej Góry." Początek o godzinie 5tej po południu.

*

P. Jan Czachor, zam. pnr. 4806 Harding ave., tapicer z zawodu, zobowiązał się własnoręcznie wykonać eleganczi fotel, najnowszego stylu, t. zw. „Pull-up chair" i ofiarować go jako jedną z premij na książeczki premjowe. A więc dobry początek. Kto następny?

*

Każda parafja podobnie jak i każda niemal rodzina, borykać się musi z trudnościami finansowemi podczas tej długiej i dokuczliwej depresji. Któż pomoże parafji, jeśli nie parafjanie, którzy jako członkowie tej instytucji religijnej, tej twierdzy wiary św. i polskości, nie podadzą jej pomocniczej ręki? Nikt. Na zasilenie szczupłej kasy parafjalnej odbywać się będzie bazar w sali parafjalnej. Bazar ten odbywać się będzie przez pięć wieczorów: w niedziele i środy, 19go, 26go i 29go listopada, oraz 3go grudnia, w którym to dniu na zakończenie bazaru będzie główne premjowanie książeczek.

*

Miejscowy gospodarz parafji, X. dr. Aleksy S. Górski, uprasza brunonowian ,którzy mogą, ażeby coś w postaci jakiegokolwiek fantu na bazar ofiarowali. Będzie to bezprzecznie wspaniałomyślnym i godnym pochwały uczynkiem. Fanty te w wielkiej mierze dopomogą do powodzenia bazaru. Można fanty przynieść na plebanję każdego czasu.

*

Joanna Ćwiklik, zam. pnr. 4551 So. Springfield ave., która przez pewien czas leczyła się w szpitalu św. Krzyża, obecnie wróciła do domowych pieleszy, czując się znacznie lepiej.

Studenci i Liga Młodsza Pracują.

Tegoroczny sezon jesienny zapowiada się nader bogato we wszystkich niemal przejawach życia polskiego, — a szczególnie wśród młodzieży polskiego pochodzenia daje się zauważyć znaczny ruch na tle towarzyskiem.

Polski Klub Uniwersytecki prezesem którego jest dr. Józef Ulis, urządza zabawę taneczną dnia 4go listopada w sali dawniej Młoda Polska, dziś zwanej Polonia, pnr. 1575 Milwaukee ave., tuż przy skrzyżowaniu ulic Milwaukee, Damen i North.

Iszy Okręg Polskiego Stowarzyszenia Studentów w Ameryce (PSA) zapowiada wielką zabawę taneczną na wieczór 29go bm., w sali Zwiazku Polek; doroczna impreza akademicka urządzana wspólnie przez wszystkie kluby uniwersyteckie w Chicago nie odbędzie się, jak w r. ub., w śródmieściu, lecz na Polonji; zeszłoroczny bal studencki w hotelu Knickerbocker pozostawił po sobie niezatarte wrażenie.

Wreszcie Liga Młodsza przy Pol. Stow. Opieki Społecznej organizuje tak zwane „Hard Time Party", które odbędzie się dnia 10 listopada, w sali pnr. 1575 Milwaukee ave.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 i 80 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $67.00; bondy 7-proc. $ż2.00; bondy 6-proc. $58.00.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Planują Wycieczkę Dla Inwalidów Amerykańskich.



Pani Edwardowa Hines w szpitalu Edward Hines Jr. Memorial w Maywood uplanowała urządzenie wycieczki dla 500 inwalidów tam się znajdujących. Dnia 28go października inwalidzi ci kosztem swoich dobrodziei zwiedzą wystawę światowa w Chicago. Na rycinie widzimy z lewej ku prawej stronie: Clifforda Palmera i Forrest Palmera. dwóch inwalidów. Stoja: Dr Hugh Scott. pani Hines i dozorczyni Dorota Fox.

DROBNE CIEKAWOSTKI Z CAŁEGO ŚWIATA.

W Inowrocławiu, dnia 24go września, odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie lotniska w obecności licznego duchowieństwa, głównego Zarządu L. O. P. P., przedstawicieli władz wojskowych, kolejowych, samorządowych i szkolnych. Lotnisko, zbudowane według najnowszych wymogów techniki, jest chlubą Ziemi Kujawskiej.

*

Pod Łodzią zdarzył się niecodzienny wypadek. Pracująca na polu robotnica J. Malinowska ubrana była przy pracy w czerwoną spódnicę i zapaskę. Kolor ten podrażnił będącego opodal na pastwisku byka, który rzucił się z impetem na Malinwoską, przyczem porani jeszcze trzy osoby. Jednego z robotników w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

*

We Lwowie, w restauracji pewnemu obywatelowi z pod Przemyśla zabrakło pieniędzy na zapłacenie rachunku za kolację i za zgodą właściciela lokalu, pozostawił dolarówkę. — Trzeba trafu, że na dolarówkę padła wygrana 15 tys. dolarów. Jak widać — są jeszcze ludzie którym los sprzyja.

*

Władze górnicze w Sosnowcu, wskutek częstych katastrof kopalnianych, wydały specjalne zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie nieszczęściom. Wydane zarządzenia dotyczą przedewszystkiem kwestji racjonalnej budowy kopalni — takiej, któraby zabezpieczała ją przed jakąkolwiek katastrofą. Poważne starania prowadzone w tym kierunku należy powitać z radością, bowiem rzeczywiście ofiar katastrof kopalnianych jest chyba dosyć.

*

Ze składek członków Stow. Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, energją i pracą Zarządu i członków, stanął piękny Dom Wypoczynkowy dla nauczycielstwa w Jastrzębiej Górze nad polskiem morzem. Niedawno poświęcony, rozpoczął pierwszy rok swej pożytecznej egzystencji.

*

W Belgji, w muzeum wojennem znajdują się ciekawe pamiątki z czasów wojny światowej; niektóre z nich są żywemi dowodami brutalności i okrucieństwa, które wykazali Niemcy podczas wojny. Rzecz prosta — wystawa jest przyczyną głębokiego niezadowolenia Niemiec.

*

We Francji zmarł najstarszy żołnierz wojny światowej, niejaki Courchinoux (Kurszinu), przeżywszy lat 90. Brał on już udział w wojnie francusko-niemieckiej w r. 1870-71. Od r. 1915 aż do końca wojny światowej był na froncie. W dowód uznania jego zasług dekorowano go medalem wojennym oraz orderem Legji Honorowej.

Gazety sowieckie zapowiadają wprowadzenie nowego podatku, który będzie przeznaczony na rozwój bezbożnych pism. Obecnie bezbożnicy sowieccy wydają 23 dzienniki i czasopisma, redagowane w 12 językach. Ma być założony organ kierowniczy pod nazwą „Dziennik antyreligijny". Z podatku bezbożniczego mają otrzymać subwencje zagraniczne organizacje i pisma wolnomyślicielskie.

Co Słychać Na Polonji

Bal jesienny połączony z „Weselem Kaprala z wiejską dziewoją", urządza Tow. Pań Pomocy Siostrom Dominikankom w sali Zjednoczenia, Augusta i Milwaukee ave., w niedzielę, dnia 22go października. Początek o godzinie 4:30 po południu.

*

W piątek wieczorem w rezydencji p. Piotra Kruppy, p. nr. 926 N. Fairfield ave., odbędzie się zebranie Stow. „The Futurists".

*

Klub Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, wystąpi na bazar za Trójcowskimmw na bazarze Trójcowskim w przyszłą niedzielę, o godzinie 4tej po południu.

*

Staraniem klubu „Polish University Club", którego prezesem jset Dr. J. C. Ulis, wiceprezesem B. S. Patzkoski, sekretarzem S. S. Piotrowski, skarbnikim T. Kwiciński i W. J. Pleśniak odźwiernym, odbędzie się w sobotę, dnia 4go listopada. Komitet wykonawczy stanowią W. Kmieciak, przewodniczący; Henryk Dankowski, S. S. Piotrowski, Dr. M. Kamiński, C. S. Frasz, Feliks Czajkowski, Henryk Nowak i Jan A. Troike.

*

Za staraniem panów Ryszarda Frolicha, wardowego komitymana i aldermana James Kovarika, odbędzie się turniej bokserski urządzony pod egidą Regularnej Organizacji Demokratycznej 15-ej Wardy, w sali św. Ryty, przy 62ej i S. Washtenaw ave.

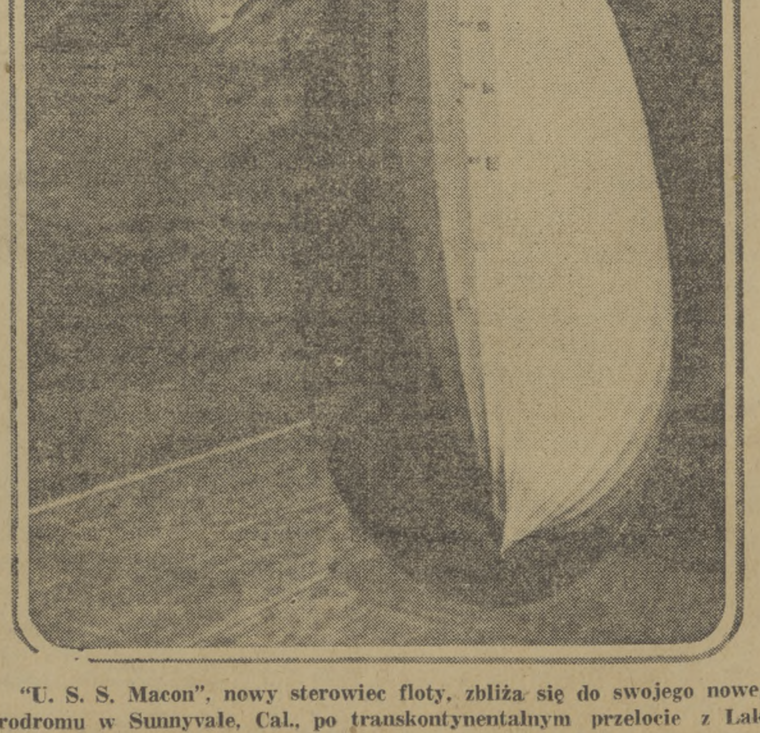
*

Klub Pań 15-ej Wardy urządza zabawę wilkołaków w posiedziałek wieczorem, dnia 30 października, w Gage Park Auditorium.

*

Członkinie Oddziału I-go Legjonu Pań proszone są o przybycie w czwartek wieczorem, d. 19go b. m. pnr. 1746 W. Division ul., skąd udadzą się do domu żałoby, żeby zmówić modlitwę za duszę ś. p. Pelagji Pawłowskiej, matki założycielki tego Oddziału.

BEZPIECZNY — W NOWYM DOMU.



"U. S. S. Macon", nowy sterowiec floty, zbliża się do swojego nowego aerodromu w Sunnyvale, Cal., po transkontynentalnym przelocie z Lakehurst, N. J. (Klisza Int. News).

NOTATKI OSOBISTE

W ubiegłą sobotę, dnia 14-go października, grono przyjaciółek urządziło niespodziankę, t. zw. „Surprise Party" dla p. Zofji Łopatowskiej z okazji jej powrotu z Polski, w mieszkaniu pnr. 1523 Tell place, wręczając jej miły upominek. Przy smacznej przekąsce i pogawędce czas upływał bardzo przyjemnie. — Bawiono się ochoczo do późnej godziny. Następujące osoby były obecne: pp. Jan i Karolina Krużel, pp. Ludwik i Stefanja Kalemba, pp. Józef i Wiktorja Cikowscy, p. Józefa Zembal, pani Draus-Wojciaszek, p. Karolina Zembal, p. Jan Gruszeczka, p. Marta Dyboska, p. Mania Fil, p. Andrzej Twarog, pp. Błażej i Weronika Gaweł, pp. Śmietana oraz Józef i Edward Łopatowscy.

*

W tych dniach odbyła się zabawa, t. zw. „Bridal Shower," w domu pp. Rogalskich, którzy zamieszkują pnr. 1332 N. Ashland ave. Była to niespodzianka dla córki, p. Weroniki i jej narzeczonego, p. Tadeusza Kowalskiego, którzy zabierają się do stanu małżeńskiego. Ślub odbędzie się w przyszłą sobotę, d. 21go października, o godzinie 8ej rano w górnym kościele św. Stanisława Kostki. Niespodzianka odbyła się w ścisłem kółku familijnem. Młoda para otrzymała sporą ilość upominków, jakoteż życzeń od licznych krewnych i przyjaciół. — Brały udział w tej zabawie panny: Marja Drzymała, M. Franks, Stella i Marja Słowik, Stella i Marja Fedion, Wanda Więckowska, Stella Rogalska, Katarzyna Chovanec, Henrjeta Kowalska, Henrjeta Rogalska, pp. Józef i Lucyla Harris, Ewelyna i Kazimiera Rogalskie, Adolf i Marja Więckowscy, pani M. Narut, pani A. Kucharska, panowie: Antoni Rogalski, Jan Manikowski, a na ostatku państwo Antoni i Rozalja Rogalscy, rodzice panny młodej; Ewelina, Agnieszka, Klara i Bronisław, siostry i brat.

*

Miłą niespodziankę sprawiły przyjaciółki pannie Marji Konieczka, w domu jej matki pnr. 1012 N. Ashland ave., a to z powodu jej zamążpójścia z panem Władysławem Sosniak. — Następujące panny i panie były obecne: Eugenja C. Kugler, Bronisława Poppa, Eleonora Schubering, Stanisława Sosniak, Gertruda Cohen, Leokadja Wendt, Florentyna Coch, Wiktorja Konieczka, Rozalja Urban, Cecylja Kwiatkowska, Emilja Miklasz, pani Franciszka Bartosik, Łucja Jarzyna, Antonina Konieczka, Bronisława Klimcik, Shirley Cohen, pani Stella Konieczka, Julja Miklasz i Anna Poskoczim. — Ślub dobranej pary odbędzie się w kościele św. Trójcy, 28go października.

*

Przed paru dniami w domu pp. S. i K. Babicz, odbyła się miła niespodzianka, t. zw. „Bridal Shower," dla ich córki Marji z okazji jej zapowiedzianego zamążwyjścia. W niespodziance brali udział: K. Babicz, J. Stanley, J. Szymaszek, M. Gawle, R. Cherwir, L. Pomowska, M. Prange, J. Kapustka, S. Babicz, H. Marsh, L. Taraszka, M. Mazur, L. Drozdowska, V. Newlauer, J. Mrozek, W. Mrozek, L. Pałka, M. Cebula, E. Kędzior, K. Psioda, E. Motyka, H. Kornak, A. Sowa, M. Myszak, E. Kowalska, I. Walsh, B. Gawle, oraz panowie: S. Wiśniewski, S. Babicz, E. Babicz, S. Cebula i P. Neubauer. P. Marja wstępuje w związek małżeński z p. S. Wiśniewskim, synem pp. S. Wiśniewskich ,zam. pnr. 1424 N. Oakley Blvd. Ślub ich odbędzie się dnia 21go października, w kościele św. Szczepana, o godzinie 4:30 po południu. Drużbować będą p. Ed. Krieger z p. M. Cebulą, kwiaciarką będzie mała Geraldyna Prange. Życzymy im szczęścia.

DZIKA GĘŚ.

Bombalski przyniósł z polowania gęś.

— Patrz, zastrzeliłem dziką gęś! — chwali się.

— Człowieku, toć to zwykła domowa gąska, wcale nie dzika!

— Dla mnie była dość dzika!

Prezydent Zacieśnia Kontrolę Nad Przemysłem.

Mniejsze Zyski Dla Kapitału, Wyższe Płace Dla Pracy.

Washington, 19. paźdz. — Przekonany ,że program naprawy gospodarczej kraju rozwija się pomyślnie i że ma solidarne poparcie całego narodu amerykańskiego, — Prezydent Roosevelt nakazał wczoraj intensywne wprowadzenie w życie swoich planów objętych mianem „new deal."

W ślad za wtorkowem ogłoszeniem kar więzienia i grzywny dla gwałcicieli przepisów Niebieskiego Orła, przyszły wczoraj konferencje w sprawie umowy detalistów ,przy położeniu specjalnego nacisku na regulowanie cen.

Prezydent forsuje skompletowanie 1,000 umów, które mają stanowić podstawę nowego porządku ekonomicznego w ponownym podziale dochodu krajowego przez zmniejszenie zysków - pracodawców i podwyższenie płac pracobiorców. Nie jest już dłużej tajemnicą, że w dążeniu do tego celu, rząd może się uciec w niedalekiej przyszłości do ustanawiania cen na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Zestawienia statystyczne, — przedstawione przez rządowych ekonomistów, dały Prezydentowi powód do dużej satysfakcji. Na każdem polu widać polepszenie, tak po dwzględem zatrudnienia, jak i płac. Statystyka wykazuje między innemi, że ceny produktów farmerskich podniosły się od marca o 32 procent, podczas gdy ceny artykułów — konsumowanych przez farmera wzrosły tylko o 11 procent.

Przyjęcie, z jakiem się spotkało wypuszczenie przez skarb bondów na $500,000,000, Prezydent uważa za przekonywujący dowód zaufania kraju do programu rządowego. — Subskrypcje przewyższyły czterokrotnie wysokość emisji. Konwersja bondów „wolności" postępuje równie pomyślnie.

Sprawa stabilizacji dolara i powrotu do parytetu złota zdaje się nie wchodzić w najbliższy program Prezydenta.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

POGRZEB Ś. P. PELAGJI PAWŁOWSKIEJ ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ.

Pogrzeb zmarłej w ubiegły poniedziałek ś. p. Pelagji Pawłowskiej, odbędzie się w sobotę, o godzinie 10 rano, z domu żałoby pn. 2834 N. Sawyer ave., do kościoła św. Jacka w Avondale, gdzie o godz. 11-ej rano, odprawione będzie nabożeństwo żałobne. Zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Zgon śp. Pelagji Pawłowskiej, usuwa z pośród Polonji chicagoskiej jedną z najstarszych osadniczek północno - zachodniej strony miasta. Rodząc się w Sulmierzycach, przybyła ona do Chicago przed 40 laty, wychowując rodzinę, z której była dumną. Pójście jej w zaświaty opłakuje czworo dorosłych dzieci, a mianowicie, Kazimierz, znany promotor, urządzający poprzednio walki zapaśnicze w Chicago, a przez ostatnie kilka lat w śródmieściu w Milwaukee; — młodszy brat Stanisław, siostra ich Eugenja, wiceprezeska Związku Śpiewaków Polskich, prezeska Chóru Pań Halka i wiceprezeska Legjonu Pań P. L. W. A., oraz wiceprezeska Oddziału Igo i współ założycielka Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, obecnie pracująca w wydziale północno-zachodnim Dept. Dobroczynności powiatu Cook, jak też i najmłodsza z córek i dzieci Łucja.

Zgon śp. Pawłowskiej, również opłakują siostry Prakseda Zielezińska, Wanda Kranc i Marta Piasecka oraz dwaj jej bracia p. Stanisław Adamkiewicz, b. prezes Zjednoczenia i były alderman starej 17ej wardy i p. Teofil Adamkiewicz, były zapaśnik, oraz były superwizor z biura Dobroczynności powiatu Cook.

Dzisiaj, o godzinie 9 wieczorem, koleżanki z Chóru Panien Halka, przybędą do domu żałoby pn. 2834 N. Sawyer ave., aby zmarłej matce swej prezeski oddać pieśnią ostatnią przysługę. — Członkinie chóru są proszone o punktualne przybycie.

Motłoch Zlynczował Więźnia w Maryland.

Wywlókł Murzyna z aresztu i powiesił go za miastem.

Princess Anne, Md., 19 października. — Motłoch, złożony z około 1,000 ludzi, wziął wczoraj szturmem areszty powiatowe, wywlókł z celi Murzyna oskarżonego o napaść kryminalną na pewną białą kobietę, wywiózł go za miasto i powiesił na drzewie przy drodze.

Po tej egzekucji, ciało odcięto i zawieziono do miasta, gdzie je spalono na placu publicznym.

Wdzierając się do aresztów, tłum obezwładnił 25 policjantów i 8 z nich poranił.

Gub. Ritchie wydał rozkazy szybkiego ujęcia przewódców motłochu.

Domagają Się Otwarcia Wystawy w 1934 r.

Przedstawiciele 202 organizacyj handlowych, obywatelskich ,dzielnicowych i profesjonalistów przyjęli wczoraj rezolucję polecającą prezesowi Rufusowi Dewesowi i jego kolegom, aby wystawa światowa otwarta była i w roku 1934. Zebranie w tym celu odbyło się w sali Florentine, w hotelu Congress po degidą 1934 World's Fair Initial Organization komitetu.

Hieronim N. Fowler, prezes South Central Kiwanis klubu i Jan B. Reynolds ,prezes klubu Rotary w Chicago przewodniczyli.

Pewni, że z wystawy w dalszym ciągu czerpać będą korzyści tak przemysłowcy jak i całe miasto, przedstawiciele różnych organizacyj obiecali swoją pomoc w sprzedaży biletów na rok następny.

Burmistrz Kelly na wczoraj odbytem zebraniu także przemawiał w imieniu mieszkańców miasta Chicago i domagał się aby termin wystawy światowej przedłużono jeszcze o jeden rok.

WÓDZ „KOSZUL KHAKI" OSKARŻONY O KRADZIEŻ.

Filadelfja, Pa., 19. paźdz. — Art J. Smith, samozwańczy komendant „Koszul Khaki," organizacji „faszystów amerykańskich" planującej marsz na Washington, został aresztowany i stawiony pod kaucję $400 pod zarzutem przywłaszczenia sobie umeblowania z kwatery organizacji. Prócz tego ciążą na nim jeszcze inne, poważniejsze zarzuty, mianowicie o przywłaszczenie sobie funduszów organizacji. Smith, który niedawno głosił, że ma pod sobą blisko 10,000,000 ludzi, powiada teraz, że jego organizacja liczy „prawie 10,000" członków.

PREZYDENT KUPIŁ MARKI KOŚCIUSZKI.

St. Louis, Mo., 19. paźdz. — Prezydent Roosevelt, który jest zapalonym zbieraczem znaczków pocztowych, był jednym z 17,000 osób, które się zgłosiły do poczty w St. Louis z prośbą o znaczki Kościuszki stemplowane w pierwszym dniu sprzedaży.

Jak ogłosił pocztmistrz Jackson, zgłoszenia po marki Kościuszki nadeszły z różnych stron świata. St. Louis było jednem z sześciu miast, które je otrzymały na sprzedaż w ub. piątek.

JEDEN PORUCZNIK NA 2 SZEREGOWCÓW W MEKSYKU.

Meksyk-miasto, 19 paźdz. — Z komunikatu ministerstwa wojny okazuje się, że armja meksykańska posiada jednego porucznika prawie na każdych dwóch szeregowców.

Armja liczy 49,731 szeregowców, a poruczników w czynnej służbie jest 21,750. Generałów Meksyk ma 398.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

SZPIEG JUGOSŁOWIAŃSKI POCHWYCONY NA GRANICY WŁOSKIEJ.

Fiume, Włochy, 19. października. — Inżynier jugosłowiański, Franciszek Dedek, został tu wczoraj aresztowany przez władze włoskie pod oskarżeniem szpiegowania na rzecz Jugosławji. Aresztowany zaprzeczył temu, twierdząc, że przejechał przez granicę niechcący po szosie, którą budował.

TUCHACZEWSKI ZAPROSZONY DO FRANCJI.

Ryga, 19. paźdz. — Z Moskwy donoszą, że podczas swego pobytu w ZSRR francuski min. lotnictwa Piere Cot zaprosił zastępcę komisarza wojny Tuchaczewskiego do złożenia wizyty w Paryżu.

Tuchaczewski zaproszenie przyjął.

Wizyta Tuchaczewskiego spodziewana jest w ciągu najbliższych miesięcy.

Będzie ona posiadała charakter oficjalny,

NIEMCY PRZECIW KANDYDATURZE GEN. LAJDONERA.

Tallin, 19. paźdz. — W związku z wiadomością prasy polskiej o możliwości powołania gen. Lajdonera na stanowisko Wysokiego Kamisarza Ligi Narodów w Gdańsku, redakcja pisma „Pee Walest" zwróciła się do gen. Lajdonera, bawiącego na prowincji z prośbą o wypowiedzenie się w tej kwestji.

Gen. Lajdoner oświadczył, że nie wierzy w możliwość powołania go na to stanowisko, gdyż prasa niemiecka wypowiedziała się przeciw jego kandydaturze.

TURYSTYCZNY SAMOLOT LITEWSKI WYLĄDOWAŁ W POLSCE I UCIEKŁ.

Wilno, 19. paźdz. — W rejonie Kołdynian opadł litewski samolot. Zanim przybyli na miejsce wypadku mieszkańcy okolicznych wsi, załoga zdołała naprawić motor i unieść się w górę. Samolot litewski był samolotem typu turystycznego z oznakami klubu kowieńskiego. Lotnik poszybował do Poniewieża i wskutek niepomyślnego wiatru i uszkodzenia motoru wylądował na terytorjum Polski.

DYREKCJA KOLEJOWA PRZENIESIONA Z GDANSKA.

Gdańsk, 19. paźdz. — Przenosiny dyrekcji koli państw. z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy zostały zakończone. W Gdańsku pozostał obecnie tylko odział, który administruje kolejami, położonemi na terenie Wolnego Miasta. Kierownikiem tego oddziału jest dr. Schiller. Wszystkie pozostałe wydziały zostały ulokowane w Bydgoszczy i Toruniu.

WALASIEWICZOWNA WRACA DO AMERYKI.

Warszawa, 19. października. — Panna Stanisława Walasiewiczówna, słynna biegaczka polska, która po zwycięstwach na ostatniej Olimpjadzie była w Polsce na przeszkoleniu w Centrum Wychowania Fizycznego, powraca na pokładzie okrętu „Kościuszko" do Ameryki. Panna Walasiewiczówna po powrocie do Ameryki ma się zamiar kształcić na zawodową pilotkę.

RUMUNJA I TURCJA W PAKCIE PRZYJAŹNI.

Ankara, Turcja, 19. października. — Pakt przyjaźni turecko-rumuński, jak również pakt nieagresji zostały tu wczoraj podpisane przez przedstawicieli obu państw.

CZTERECH LIDEROW NAZISTÓW STANIE PRZED TRYBUNAŁEM W LIPSKU.

Berlin, 19. października. — Dowiedziano się tu wczoraj, że czterej wybitni działacze Hitlera, których nazwiska związane są ze sprawą podpalenia reichstagu, wezwani będą wkrótce do Lipska, gdzie odpowiadać będą przed trybunałem, który rozpatruje sprawę podpalenia. Wśród podejrzanych liderów hitlerowskich, których trybunał lipski zawezwie w celu złożenia zeznań, znajdują się: Wm. Goering, premjer pruski; dr. Józef Goebbels, min. oświecenia publicznego w gabinecie Hitlera; hr. Wolf Hendrich von Helldorf, i Edmund Heines.

TURCJA ZRYWA PAKT HANDLOWY Z WŁOCHAMI.

Instabul, 19. października. (Prasa Stow.) — Rząd turecki postanowił po dłuższych deliberancjach zerwać dotychczasowe umowy handlowe włosko-tureckie, mające na celu zawarcie paktu handlowego włosko-tureckiego. Turcja i Włochy nie mogły dojść do porozumienia. Pertraktacje przeciągały się z miesiąca na miesiąc, aż rząd turecki, widząc wielkie trudności w doprowadzeniu od porozumienia handlowego, postanowił dalsze pertraktacje w tej sprawie przerwać.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, śp.

PELAGJA PAWŁOWSKA

(Z DOMU ADAMKIEWICZ)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16-go października, 1933 roku, o godzinie 5-ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21-go października, o godzinie 11-ej rano, z domu żałoby pn. 2834 N. Sawyer Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Eugenja i Łucja**, córki; **Kazimierz i Stanisław**, synowie; **Stanisław Adamkiewicz i Teofil Adamkiewicz**, bracia; **Prakseda Zielezińska**, siostra; **Wanda Krenc, Marta Piasecka, Natalja Andrzejewska**, siostry w Polsce; **Wojciech Zieleziński**, szwagier; **Michał Krenc; Bronisław Piasecki i Bolesław Andrzejewski**, szwagrowie w Polsce; **Aniela Pawłowska**, synowa; **Wiktorja Adamkiewicz**, bratowa; **Stefan Pawłowski**, wnuczek i **Irenka Pawłowska**, wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Makarski, 1123 Noble ulica.— Telefon Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, śp.

FRANCISZEK PARSZCZ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16-go października, 1933 roku, o godzinie 5-ej po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20-go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 5241 Addison ul., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni.

Marja i Aniela, córki; **Jan i Franciszek**, synowie; **Paweł Czaja i Aleksander Pudełek**, zięciowie; **Zofja i Genowefa**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Marsz 30,000 Górników na Springfield.

Springfield, Ill., 19 paźdz.— Górnicy węglowi, którzy rozpoczęli wczoraj marsz na Springfield, muszą się przygotować na zawód, jeżeli sądzą, że będą mogli pikietować będące w ruchu kopalnie węgla kompanji Peabody.

Liderzy postępowych górników przepowiadali, że 30,000 ludzi weźmie udział w marszu. Superintendent kompanji Peabody odpowiedział na to, że żadna z pięciu kopalń nie będzie dzisiaj otwarta.

Marsz górników został postanowiony jako demonstracja przeciw zatrudnianiu członków Unji Zjednoczonych Górników w kopalniach Peabody. Postępowcy domagają się, aby im wolno było pracować w owych kopalniach.

Władze tutejsze poczyniły wszelkie przygotowania, mające na celu zapobieżenie możliwym rozruchom.

SPRAWA UZNANIA ROSJI W ZAWIESZENIU.

Washington, 19. paźdz. — Biały Dom zaprzeczył wczoraj stanowczo pogłoskom, jakoby Prezydent Roosevelt omawiał w ostatnich dniach sprawę uznania Rosji sowieckiej z członkami gabinetu lub innymi urzędnikami rządu.

Smith W. Brookhart, urzędnik łącznikowy dept. rolnictwa dla spraw handlu z Rosją, zgłaszał się w Białym Domu, nie widział jednak Prezydenta.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

Ś. P. PATRYCJA JANINA OCHAŁEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 18go października, 1933 roku, o godzinie 6:55 rano, przeżywszy lat 2 i 5 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21-go października, o godzinie 7:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1449 W. Huron ul., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Stanisława Ochałek, rodzice; **Filomena**, siostra; **Franciszek i Agnieszka Chrobak i Anna Ochałek**, dziaduś i babusie; **Anna Stęgowska i Józef La Corcia**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się H. Pinkos, 1481 W. Superior ulica. Telefon Haymarket 0254. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P. ANTONINA IGNACZAK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go października, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go października, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 5311 Henderson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wanda, Bernard, Antoni, Jan i Hieronim, dzieci; **Franciszek Kamiński**, zięć; **Juljan Grasylda**, brat i bratowa; **Czesław Loretta i LeRoy**, wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się L. C. Kawczinski. Telefon Humboldt 5534. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P. JULJAN SOJKA

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go października, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby p. nr. 1744 Keenon ulica.

Bliższe szczegóły później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Pogrzebowy — Poliński i Syn. Telefon Brunswick 0815.

ZAGADKA.

— Jaka jest różnica między doktorem a złodziejem?

— Złodziej wychodząc z twego mieszkania wie napewno co ci brakuje, a doktór — nie zawsze.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P. MARJANNA GREMBOWICZ

Członkini Bractwa Różańca św. przy parafji św. Michała Archanioła, oraz Trzeciego Zakonu św. Franciszka — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go października, 1933 roku, o godzinie 1ej po południu., przeżywszy lat 75.

Zwłoki sprowadzone będą z zakładu pogrzebowego Józefa Olejniczaka, na plebanję w czwartek rano o 10ej. Eksportacja zwłok do kościoła odbędzie się w czwartek, o 3ej po poł., a pogrzeb w piątek o 10ej rano na cmentarz św. Krzyża, w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, Ks. Jan A., Władysław, Kazimierz, Franciszek, Stanisław, Helena i Regina, dzieci. 19

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż zwłoki najukochańszych rodziców naszych,

Ś. P. WOJCIECHA I ANIELI RYZA

będą przeniesione na lotę familijną jutro, dnia 20go października, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, na cmentarzu św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA młodych mężczyzn do sprzedawania. Muszą mówić po polsku. Dobra tygodniowa płaca. Zgłosić się 504 W. North Ave. 19

POTRZEBA dziewcząt i kobiet do domowej roboty. Biuro Pracy, 959 Milwaukee Ave. 17-19-24-26-31

POTRZEBA dziewcząt, przeszło 18 letnich, doświadczonych, do "Ball-Room Dancing". Zgłaszać pnr. 4750 Broadway, 3-cie piętro, po 8ej wieczorem. 17-19-21

POTRZEBA pierwszorzędnego balwierza. 751 N. Ashland Ave.

POTRZEBA krawca który jest pierwszorzędny "bushelman" i prasownik. 5417 W. Division ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, mały apartament. — Willens, 4552 N. Drake Ave. Juniper 0781.

POTRZEBA starszej niewiasty do domowej pracy, pilnowania 2 dzieci. Zgłaszać się u Bessie, 1432 W. Erie ulica, 2 piętro w tyle.

POTRZEBA krawca do starej roboty. 1400 Holt ulica narożnik Blackhawk ul.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej pracy domowej, pilnowania dzieci. 1112 N. Richmond ul. Flom.

POTRZEBA krawca musi być pierwszorzędny do ogólnej kostumerskiej roboty. 2525 W. 63cia ulica. Prospect 9511. 21

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty; rekomendacje wymagane. 5901 W. Fullerton Ave.

POTRZEBA operatorek, doświadczonych w „Gladstone" robocie; stała praca; dobra zapłata. Zgłosić się:— Central Leather Co., 3 piętro, 1349 Milwaukee Ave.

POTRZEBA dziewczyny do drobnej domowej roboty i zajęcia się dziećmi. Zgłaszać się natychmiast. 3319 George ul. 20

POTRZEBA doświadczonej gospodyni; stała praca. Niema małych dzieci. Telefon Sheldrake 7170. Panna Wishnack.

PRAWDZIWA sposobność dla sprzedawaczy, pełen lub część czasu, reprezentując odpowiedzialną firmę finansową. Nie jest asekuracją, ale doświadczenie asekuracyjne pomoże.— Zgłaszać się: Rockwood, Victory 3622 po umowę. 20

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i odpowiadania telefonu. 1632 N. Damen Ave., 1-sze, z tyłu. 21

POTRZEBA krawca. 1015 Noble ul.

POTRZEBA piekarza, na drugą rękę, na noc. 1506 W. Superior ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 3 dzieci. Niema gotowania, prania. 1140 Columbia. Sheldrake 3541.

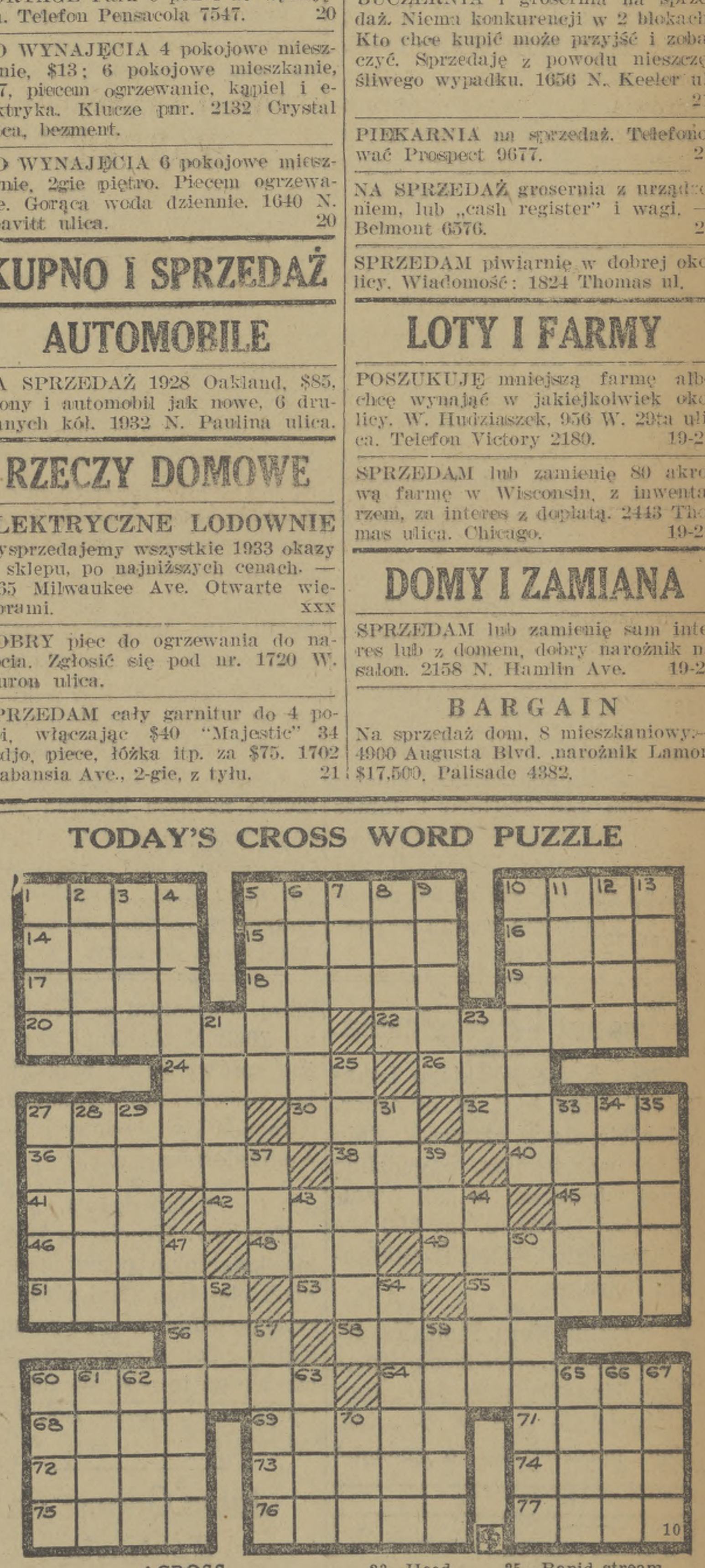
POTRZEBA doświadczonego wyrabiacza damskich „overnight case." Atlas Leather Co., 1528 Armitage Ave. 20

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. 2 dzieci. Pozostać. $4. 4927 N. Whipple ul. M. Rose.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy; niema prania; pozostać. Briargate 0333.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 3534 Armitage Ave., w buczerni.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



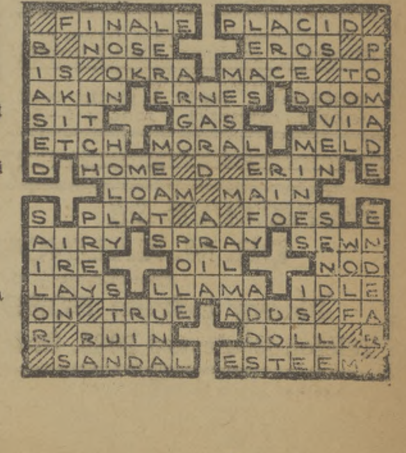
ACROSS

1—Swimming birds
5—Surge
10—Coagulate
14—Indian
15—Inspiring superstitious fear
16—Collect taxes
17—Paradise
18—Analyze grammatically
19—The whole calendar
20—Terminations of a day
22—Cantilever
24—Implant
26—Incubated
27—Not full
30—Moo
32—Pauses
35—Thrust
38—Portuguese coin
40—Ostrich-like bird
41—Anger
42—Grieves at
45—Large flat boat
46—Shade of green
48—Tiny
49—Not thick
51—Scotch highlanders
53—Cease
55—Snake
56—Point at
58—Lukewarm
60—A doubter
64—Branching form of inflorescence
68—Misfortunes
69—Long for
71—Enclosure
72—Become blended
73—Solely
74—Not false
75—Small sand hills
76—Particles of stone
77—Glut

DOWN

1—Card pips
2—Hindustani
3—Sharp
4—Comprehending
5—Families
6—Species of ferret
7—Mistake
8—Selvedge of cloth
9—Side glances
10—Enema
11—Eng. court of jurisdiction
12—Elliptical
13—An ancient city
21—Set down in writing
23—Heed
25—Rapid stream
27—Throw
28—The Roman See in its temporal aspect
29—Give extreme unction
31—Very small
33—The wing case of a beetle
34—Pithy
35—Species of hawk
37—Moisture
39—Possessive case of it
43—Turn to the right
44—European country
47—Slips away
50—Those who apply drugs habitually
52—Rest
54—To be contingent
57—Shining minerals
59—Skins of calves' heads
60—Separate
61—A criminal lead
62—Otherwise
63—African tree
65—Girl's name
66—Clown
67—Small sword
70—German title

Answer to previous puzzle



Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Pp. Franciszek i Stanisława Janus, obchodzą dzisiaj 35tą rocznicę swego ślubu i z tej okazji odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów.

W sobotę rano o godzinie 9:30 pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Stanisława Mateja, 4606 S. Washtenaw ave. i p. Marjanny Wyrostek, 4625 S. Whipple ul. Młodej parze drużbować będą p. Józef Mateja i p. Genowefa Olejniczak.

*

W przyszłą niedzielę pp. Władysław i Marjanna Walerczyk, będą obchodzić 22gą, a pp. Jan i Marjanna Bartosz 31 rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego i z tej okazji odprawione będą Msze św. dziękczynne na intencję pubilatów.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK. urządza zabawę w sali parafjalnej w niedzielę wieczorem, dnia 22go października.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział młodzieży starszej, urządza zabawę taneczną tak zwaną „Halloween Dance" w sali parafjalnej we wtorek wieczorem, dnia 31go października, na którą zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków.

*

W przyszły wtorek, dnia 24go października, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów szkoły parafjalnej po skończonem nabożeństwie wieczornem.

*

W poniedziałek wieczorem, odbędzie się regularne tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo o godzinie 7:30.

*

W zeszły czwartek, w południe, odbył się doroczny bankiet Stow. Katolickich Niewiast, w którem brały udział następujące niewiasty z Klubu pani Skłodowskiej: pp. Franciszka Bryfczyńska, Anastazja Pacanowska, Helena Wierzbińska, Paulina Czerniak, Józefa Borucka, Klementyna Pacholska, Zofja Coler, Tekla Gorlewska i Pelagja Obrycka. Pani Klementyna Pacholska złożyła przysięgę jako jedna z głównych dyrektorek. Jest to niezwykły zaszczyt, albowiem tylko dwie Polki znajdują się na liście urzędniczek.

Alterie Kryminalista Posiedzi 6 Miesięcy w Kozie Miejskiej.

Ludwik „Two Gun" Alterie, notoryczny kryminalista i rakieciarz uznany winnym, wczoraj został według nowego prawa ukarany przez ławę przysięgłych w sądzie, gdzie urzęduje sędzia Tomasz A. Green. Wniosek o drugą rozprawę sędzia odrzucił i notorycznego gangstera skazał na sześć miesięcy pobytu w więzieniu miejskiem.

Obrońcy oznajmili, iż wyrok ten im się nie podoba i zamierzają wnieść apelację do wyższego sądu. Dlatego sędzia zmuszony był wykonanie wyroku odłożyć na 30 dni. W międzyczasie Alterie bawi na wolności po złożeniu kaucji w sumie $10,000.

Alterie jest siódmym notorycznym gangsterem skazanym na więzienie według nowego prawa. Do tych, którzy poprzednio już byli, podobnie jak Aterie, ukarani należą Maxie Eisen, car handlarzy ryb; Machine Gun Jan McGurn i James „Król Bombiarzy" Belcastro.— Edward „Spike" O'Donnell i James Adduci sprowadzeni do sądu po rozprawie, zostali wypuszczeni na wolność.

Przysięgli nad wyrokiem wczoraj debatowali trzy godziny. Alterie, dawny kolega Dion O'Baniona, — zamordowanego przez gangsterów dziewięć lat temu i Jerzego „Buggs" Morana, lidera szajki gangsterów, był jedynym świadkiem obrony. Wyznał, że nazywa się Leland Varring i że był prezydentem unij posługaczy teatralnych za co płacono mu po $333 miesięcznie.

Po stronie stanu zeznawało kilku członków policji chicagoskiej. Szef detektywów Schoemaker zeznał, że trzy lata temu aresztował Alteriego, w którego posiadaniu znalazł aż dwa nabite rewolwery.

Alteri stał się notorycznym krótko po śmierci O'Baniona, swego szefa.— Przy narożniku State i Madison ulic z dwoma rewolwerami w rękach chciał stoczyć walkę z rywalami.

Krótko potem spotkał go w klubie nocnym kapitan policji Jan Stege i zażądał wydania mu rewolwerów. Gdy Alterie stawił mu opór Stege wypoliczkował gangstera ,rewolwery odebrał i wsadził go do kozy.

Zebrania i Posiedzenia.

Posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38my A. C. W. of Amer. odbędzie się w czwartek, dnia 19go października, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Amalgamated Centr, p. nr. 333 So. Ashland Blvd. — M. H. Stefański, sekretarz.

*

Do członkiń Korp. Pom. Nr. 49.

Kwartalne posiedzenie Korp. Pom. Nr. 49ty przy plac. 5tej, odbędzie się dziś w czwartek, 19go października, o godzinie 8mej wieczorem w Sokolni, p. nr. 1062 N. Ashland ave. Ważne sprawy są do załatwienia, jak poświęcenie sztandaru, 26 listopada i wiele innych. — F. Andrzejewska, sekr.

*

Z Jadwigowa.

Tow. św. Wojciecha B. i M., ma kwartalne posiedzenie w niedzielę, dnia 22go października, o godzinie 2giej po południu. Każdy członek obowiązany stawić się na to posiedzenie. — J. Gasikowski, prezes; Bol. Figiel, sekretarz.

Jutro Odpust Na Kantowie.

W dniu jutrzejszym przypada doroczne święto Patrona parafji św. Jana Kantego. Z tej okazji odbędzie się odpust parafjalny. Rano o godzinie 10ej będzie Suma z kazaniem; po południu o 2:30 koronka; a wieczorem o 7:30 uroczyste nieszpory, kazanie, procesja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Wacława Żukowskiego, wykona odpowiedni program śpiewów kościelnych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.